

PAWEŁ D. PIÓRKOWSKI

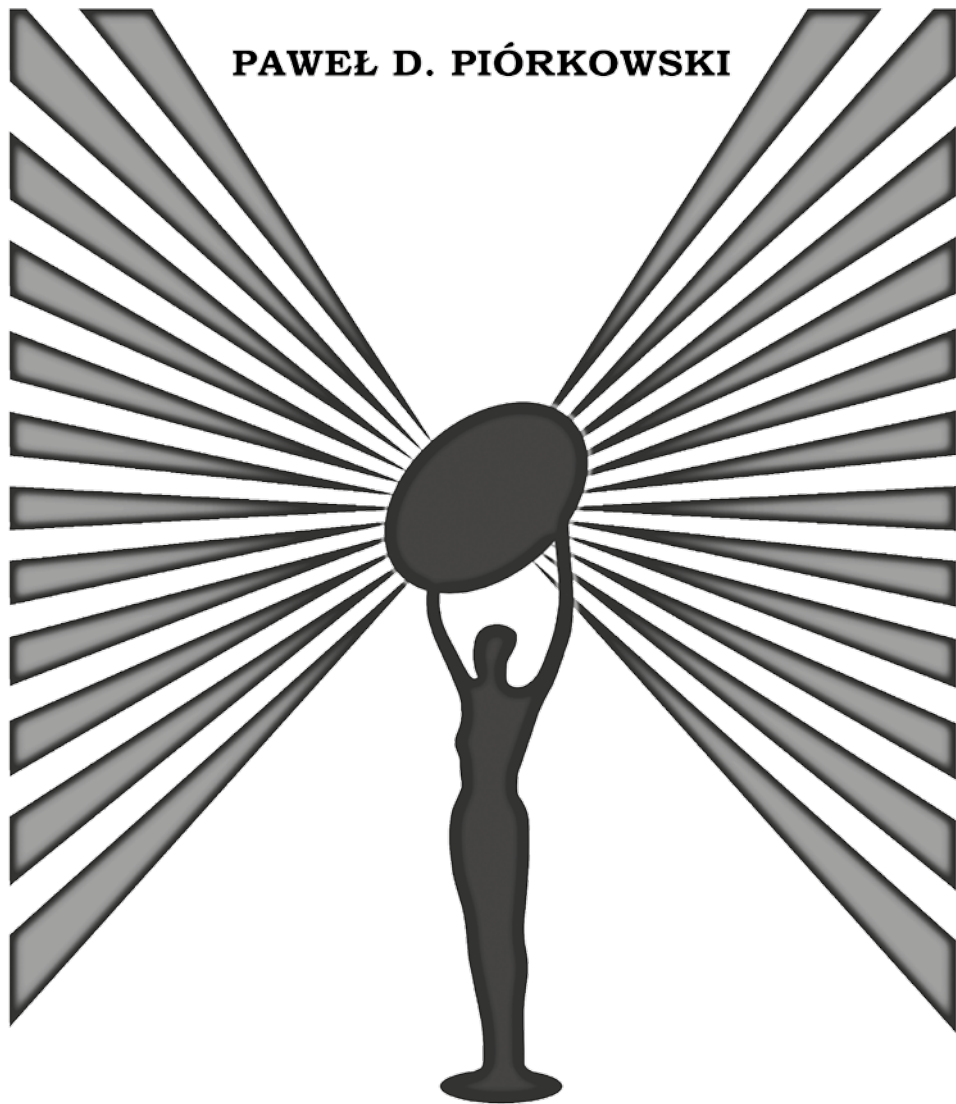


AUTORYTETY

Idole, pozory, eksperci i celebryci

Wydawnictwo
Witanet

PAWEŁ D. PIÓRKOWSKI



AUTORYTETY

Idole, pozory, eksperci i celebryci

Wydawnictwo
Witanet

2016

Copyright © by Paweł Dariusz Piórkowski 2016
Copyright © by Wydawnictwo Witanet 2016

Wszelkie prawa zastrzeżone

Recenzenci: dr Tomasz Dryl, Anna Emilia Misiak

Projekt okładki: Paweł Dariusz Piórkowski
Skład, łamanie: Ryszard Maksym

ISBN: 978-83-65482-34-1

Wydawca:

Wydawnictwo WITANET
tel.: #48 601 35 66 75
<http://www.witanet.net>
wydawnictwo@witanet.net

*Publikacja nie jest przeznaczona do sprzedaży.
Każde wykorzystanie tekstu niniejszej publikacji w całości
lub w części wymaga podania źródła.*

Małemu chłopcu czekającemu w kącie.

Spis treści

Wstęp	9
1. Autorytet – problemy definicyjne, kontekst społeczny	13
1.1. Autorytet jako podmiot	15
1.2. Autorytet – ujęcie przedmiotowe	18
1.3. Autorytet jako instytucja społeczna	20
2. Idol, ekspert, autorytet – delimitacja oraz próba klasyfikacji ..	23
2.1. Uznanie i odczucie	24
2.2. Etykieta autorytetu i ciężko wypracowany szacunek	25
2.3. Idole, celebryci i gadające głowy	29
2.4. Autorytet <i>sensu largo</i> vs autorytet <i>sensu stricto</i>	34
2.5. Definiować czy czuć i rozumieć? – autorytet jako intuicja ..	36
3. Postawa a autorytet – ludzka twarz posągu	38
3.1. Komponenty postawy i dysonans	39
3.2. Autorytet inaczej – człowiek, posąg, hierarchia	44
4. Od autorytetu do audytorium – przekazywanie wzorców	49
4.1. Pierwsze autorytety	49
4.2. Mistrz, nauczyciel, trener	51
4.3. Autorytet władz i reprezentantów	56
5. Władza, manipulacja i odpowiedzialność	62
5.1. Nowy typ władzy – Lider	63
5.2. Perswazja i manipulacja	65
5.3. Konsekwencje i odpowiedzialność	68
Konkluzje	71
Bibliografia	73

Wprowadzenie

Trenerzy, idole, gwiazdy, eksperci, świat współczesny pełny jest osób, które mają, choćby w założeniu, sprawić by inni ludzie ich podziwiali, naśladowali, czy też byli tacy jak oni. Zabiegana, płynna współczesność niemalże wymusza na społeczeństwie szukanie drogowskazów, kierunków, do których mają zmierzać, jak się zachowywać, jakie mieć postawy. Najprostszą drogą jest oparcie się na innych, którzy urastają do rangi wyroczni. Niestabilność rzeczywistości sprawiła, że pojawili się specjaliści od rozwoju osobistego, emocjonalnego, trenerzy seksualni. Coraz częściej jednak widać partykularyzację i zawężenie ich specjalności do jednej, wybranej sfery (dziedziny) życia.

Niniejsza publikacja jest próbą odpowiedzi na bardzo proste z pozoru pytanie: czy Autorytety jeszcze żyją. Wielka litera nie jest tu błędem, Autorytet przez wielkie „A” to człowiek świadczący całym swoim życiem i zachowaniem o własnej estymie i wartościach, które sam głosi. Poważany, podziwiany i naśladowany przez innych od jakiegoś czasu staje się reliktem przeszłości. Autorytet jest wypierany przez specjalistów i ekspertów, ale czy ten termin i jego desygnat istotnie umarł? A może tylko Autorytet zmienił swoje znaczenie i przystosował się do czasów współczesnych, przechodząc do autorytetu. Książka ta to zaproszenie do refleksji i dyskusji, a nie ich zakończenie. Nieco inne, szersze spojrzenie na niezwykle trudno opisywalne i skrajnie wieloaspektowe zjawisko jakim jest autorytet.

Niniejsza monografia ma charakter interdyscyplinarny. Pytanie o istnienie i rolę autorytetu jest pytaniem z gruntu filozoficznym. Jego rola w rzeczywistości społecznej to warstwa socjologiczna, wpływ autorytetu jest z kolei domeną psychologii społecznej, a odpowiedzialność to pogranicze prawa i moralności. Zaproponowane ujęcia zjawiska autorytetu nie są jedynymi i ostatecznymi. Autorytet jest przedmiotem badań także innych dyscyplin, ale to właśnie na gruncie nauk humanistycznych, a szczególnie społecznych, wyłania się w stopniu najwyższym doniosłość roli autorytetów. Publikacja ta ma za zadanie naświetlić różne perspektywy rozważań nad autorytetem,

zarówno odnalezione w literaturze, jak i wypracowane przez samego autora, a także spróbować określić przyszłość autorytetu w rzeczywistości społecznej i świecie globalnych mass mediów.

Publikacja podzielona została na pięć tematycznie różnych rozdziałów. Każdy z nich ma za zadanie przybliżyć inny wymiar postrzegania, opisu, rozumienia i analizy zjawiska autorytetu.

Pierwszy rozdział ma charakter wprowadzający w tematykę całej publikacji i jej kluczowy termin – autorytet. Poświęcony został problemom definicyjnym i różnym perspektywom analiz zjawiska autorytetu. Jako pierwsze analizie zostały poddane różne definicje autorytetu oraz ich zmienność na przestrzeni lat. Stanowią one podstawę do wskazania na trzy różne optyki rozważań – podmiotowości autorytetu, przedmiotowości autorytetu i instytucji społecznej autorytetu. Ta część ma za zadanie wprowadzić czytelnika w tematykę i nakreślić tło dalszych rozważań z obszaru autorytetu.

Drugi rozdział pracy jest to wskazanie przykładów możliwych klasyfikacji autorytetów, na podstawie analizy literatury oraz rozważań własnych autora. To próba uwypuklenia kluczowych różnic pomiędzy autorytetem, a zjawiskami i tworamizbliżonymi czy też pokrewnymi, takimi jak idole i celebryci. Rozdział ten zamykają rozważania na temat współczesnego autorytetu i spojrzenia na istotność klasyfikacji jego rodzajów, a także krótka refleksja nad misją jaką stanowi bycie autorytetem.

Kolejny rozdział jest analizą psychologiczną autorytetu. Przybliżona zostaje tutaj trójelementowa teoria postawy oraz dysonansu poznawczego. To także najbardziej jednostkowy poziom analiz zogniskowany na osobie autorytetu. Na uzyskaniu autorytetu, trwaniu jako autorytet i podejmowaniu trudnych decyzji. Druga część tego rozdziału to próba demitologizacji autorytetu osobowego, ukazanie go w bardziej ludzkim, a mniej wyidealizowanym świetle.

Pedagogiczny wymiar funkcjonowania autorytetu jest przedmiotem czwartego rozdziału. Analizowane są tu role rodzica i nauczyciela oraz autorytet władzy. Część ta ma za zadanie przybliżyć kilka kluczowych i potencjalnie najważniejszych w życiu człowieka autorytetów, z którymi

spotyka się przez swoje życie. To także krótka refleksja nad obecnym stanem i estymą analizowanych autorytetów.

Ostatni rozdział to rozważania na temat etycznych aspektów funkcjonowania autorytetów. Rodzący się nowy typ władzy, lider, jako wytwór autorytetu jest zaproszeniem do rozważań na temat ewentualnych etycznych konsekwencji powiązania władzy i autorytetu. Zatem władza, jaką niesie za sobą autorytet, możliwość manipulacji i odpowiedzialność za działania własne i innych jest przedmiotem tego rozdziału.

Publikację wieńczą wnioski i ogólna refleksja nad współczesnym autorytetem, jego rolą, przejawami działalności, a także zjawiskami do niego zbliżonymi. To także próba nakreślenia ewentualnej przyszłości wielkich autorytetów, a także demitologizacji samego pojęcia autorytetu.

1. Autorytet – problemy definicyjne, kontekst społeczny

Przed rozpoczęciem jakichkolwiek rozważań, a szczególnie, na tematy złożone, skomplikowane, czy wymykające się prostym opisom, należy podjąć próbę ich zdefiniowania. Niniejszy rozdział ma za zadanie przybliżenie znaczenia pojęcia *autorytet*, a także wskazanie na jego konotacje językowe i społeczne.

Zdecydowana większość definicji, szczególnie w naukach humanistycznych, nie ma charakteru absolutnego, zamkniętego. Trudno tu znaleźć jasne granice desygnatów, a i język sam w sobie stawia szereg ograniczeń. Co więcej, definicje te, ze swej natury są również kontekstualne, zależne od gruntu, na jakim powstały i środowiska w jakim istnieją i są używane.

Pierwotnym źródłem definicji są słowniki i encyklopedie, dlatego też poszukiwania rozpoczęto od pierwszego słownika języka polskiego. Niestety, słownik ten nie zawiera hasła *autorytet*.¹

Współczesna słownikowa definicja autorytetu czyli, *uznanie jakim obdarzana jest dana osoba w jakiejś grupie, a także osoba, instytucja, pismo itp. cieszące się szczególnym uznaniem*² ma charakter bardzo szeroki, a przez to trudno powiązać ją choćby z przykładowymi desygnatami. Encyklopedyczna definicja wykazuje się nieco większą szczegółowością:

*Autorytet – [niem. Autorität, lac. auctoritas] ‘powaga’, ‘władza’,
Kategoria lub zjawisko psychospołeczne opisywane w naukach
o człowieku w celu oznaczenia doniosłego wpływu wywieranego
przez osobę lub instytucję na rozwój umysłowości lub stosunki
między ludźmi przyjmującymi uległe jej twierdzenia lub normy,
odczuwając przy tym respekt i uznając jej powagę, zwierzchność
lub kompetencję; zwykle wyróżnia się autorytet prawa, kompetencji,
osobowy, sumienia i religijny.*³

¹ Linde, S. B. 1807. *Słownik Języka Polskiego. Tom I. Część Pierwsza*. Warszawa: Drukarnia XX. Piłarów. s. 53-55.

² *Słownik Języka Polskiego PWN*, hasło: autorytet. dostępny: <http://sjp.pwn.pl/szukaj/autorytet.html> [19.03.2016].

³ *Encyklopedia PWN*, hasło: autorytet. dostępny: <http://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/autorytet.html> [19.03.2016].

Obydwie te definicje wskazują istnienie dwóch wymiarów autorytetu: podmiotowego (wewnętrznego) i przedmiotowego (zewnętrznego). Autorytet, jako osoba lub instytucja to przejaw podmiotowego pojmowania autorytetu – w tym przypadku autorytetem się *jest*. Autorytet, jako estyma, prestiż, poważanie, to przedmiotowe pojmowanie tego zjawiska – wtedy autorytetem osoba lub instytucja się *wykazuje*. Można to określić również jako przymiot, cecha osobowości czy cecha charakterystyczna.

Definicje te ewoluowały. Jak wskazuje Bożena Marcińczyk, na podstawie Słownika łacińsko-polskiego z 1985 r.:

Autorytet (auctoritas)(...) posiada w tym języku trzy podstawowe znaczenia:

- 1) poręczenie, uwierzytelnienie (w tym: pełnomocnictwo, wiarygodność);*
- 2) wzór, przykład (powaga, wpływ, godność);*
- 3) rada, namowa, wola, uchwała, polecenie.⁴*

Ta sama autorka na podstawie innych źródeł konotuje łacińskie *auctoritas* z terminem *senatus*, które oznacza *opinie, uchwałę, jeszcze nieprawomocną*. W języku polskim autorytet pojawił się za sprawą niemieckiego *Autorität* (pol. powaga), jednakże ze względu na wieloznaczność i wielopłaszczyznowość terminu *powaga* nie da się jednoznacznie zastąpić, przenieść bezpośrednio na grunt języka polskiego.⁵

Pozostawiając etymologię oraz problemy lingwistyczne należy pamiętać, iż polskie *autorytet* jest terminem pojemnym znaczeniowo, literatura unika kazuistyki w tym zakresie, wskazując, że definicja ogólnie przyjęta, jest najbardziej adekwatna.

Jednocześnie z rozważań tych należy wysnuć dwie elementarne optyki pojmowania autorytetu – podmiotową i przedmiotową.

⁴ Marcińczyk, B., 1991. *Autorytet osobowy: geneza i funkcje regulacyjne*. Katowice: Uniwersytet Śląski, s. 13.

⁵ *Tamże*.

1.1. Autorytet jako podmiot

Podmiotowe ujęcie autorytetu odnosi się do samej jednostki czy instytucji, jest to zatem forma postrzegania autorytetu, jako immanentnej, nieredukowalnej części tożsamości osoby lub cechy dystynktywnej danego podmiotu. Można tu wyróżnić przede wszystkim dwa główne rodzaje autorytetu: **podmiotowo-osobowy** (jednostkowy, ludzki) oraz autorytet **podmiotowo-instytucjonalny**.

Pierwszy wspomniany rodzaj jest społecznie bardziej doniosły przez podstawowe potrzeby każdego człowieka, każda jednostka potrzebuje kogoś, kto mógłby stanowić dla niej swego rodzaju drogowskaz. W rozumieniu to wpisuje się Janusz Goćkowski. Według niego autorytet jest podmiotem miarodajności, żywym wzorem kompetencji. Ma on stanowić wzór do naśladowania i udzielać wskazówek i porad. Autorytet ten jest osobowy, spersonifikowany, ale nie jednorodny. Autor wyróżnia kilka rodzajów **autorytetów w rozumieniu podmiotowo-osobowym**:

- *autorytet przewodnika nauczyciela* – to rodzaj autorytetu, który jest cechą trenera, nauczyciela, wykładowcy, mistrza, słowem jednostek uczących innych ludzi;
- *autorytet znawcy dobrych rozwiązań problemów praktycznych* – ten typ autorytetu reprezentowali magowie czy szamani. Obecnie to inżynierowie, konstruktorzy, technologowie, czy planiści;
- *autorytet znawcy prawdy* – to bodaj najtrudniejszy do doprecyzowania rodzaj autorytetu. Jest on silnie związany z systemami wartości takimi jak etyka, moralność i prawo, reprezentują go przede wszystkim prorocy, ale także filozofowie, teolodzy, sędziowie czy reporterzy;
- *autorytet twórcy będącego klasykiem albo awangardzistą* – autorytet jednostki wyznaczającej kierunki rozwoju, wskazującej drogę. Ten rodzaj związany jest z tradycją lub utartym zwyczajem, często także z historią. Może on być reprezentowany przez kreatorów mody lub klasyków danej dziedziny (dyscypliny naukowej) oraz kogoś, kto współcześnie jest nazywany trendsetterem (osoba kreująca, wyznaczająca, dyktująca nowe trendy, kierunki).

- *autorytet zwierzchnika* – wynika ze stosunku podległości, ale nie tylko. Może on być wiązany z charyzmą osoby, którą inni uważają za zwierzchnika czy lidera. Według Goćkowskiego to przywódca, władca i kierownicy. Dodać do tego należy także naczelników i koordynatorów;
- *autorytet mędrca* – to autorytet wynikający z doświadczenia jednostki, związany jest ze znajomością życia i jego realiów, a także sensu życia i egzystencji. Ten rodzaj może (choć nie musi) być związany z wiekiem jednostki. Historycznie może odwoływać się do mądrości, doświadczenia czy prestiżu osób starszych, którym był on przypisywany z racji wieku.⁶

Jak wskazuje powyższe, wiele czynników może tworzyć autorytet podmiotowo-osobowy. Goćkowski przywołuje wiele cech mających wpływ na postrzeganie autorytetu przez jego samego oraz przez innych.

Inną, nieco węższą klasyfikację podmiotową autorytetów prezentują nauki pedagogiczne:

1. *autorytet oparty na doświadczeniu życiowym wychowawcy, czyli na jego wiedzy, wykształceniu, zdolnościach i mądrości;*
2. *autorytet desygnowany, odnoszący się do pozycji społecznej wychowawcy, wynikający z uznania dla jego stanowiska bądź funkcji;*
3. *autorytet oparty na nieformalnych umowach, zaufaniu, kontraktach, które wychowawcy zawierają w codziennych interakcjach ze swoimi wychowankami;*
4. *autorytet wyphywający z władzy, którą posiada osoba sprawująca zwierzchnictwo nad innymi ludźmi;*
5. *autorytet emocjonalny, wynikający z uczuć szacunku, miłości bądź też obawy czy lęku wobec wychowawcy.⁷*

⁶ Goćkowski, J., 1998. Autorytet. W: Z. Bokszański & A. Kojder, redaktorzy *Encyklopedia Socjologii. T.1, A-J*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 48-50.

⁷ Płotkowiak, M., 2014. „Autorytet” jako pojęcie kanoniczne. W: J. Zimny, red. *Autorytet. Wczoraj – Dziś – Jutro*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Katedra Pedagogiki Katolickiej, s. 28-29.

W tej klasyfikacji dostrzegalny jest silny podział na źródła legitymizacji autorytetu. Pozornie są one zewnętrzne względem jednostki (wychowawcy), jednakże rozważając ją w sposób dokładny odnosi się ona do wewnętrznych cech ewentualnego autorytetu.

Janusz Goćkowski wskazuje także jak autorytet można kreować. Autorytet nie istnieje w próżni społecznej, a jest wytwarzany w ramach dwóch kręgów – *elekcji i promocji*.

Pierwszy z nich odnosi się do wyboru wzoru osobowego w sprawach myślenia i działania. Autorytet powstały na tym gruncie ma za zadanie odpowiedzieć jak myśleć i jak postępować.

Drugi z nich stanowi swojego rodzaju wyższą instancję względem kręgów elekcji. Osoba uznana za autorytet w sferach myślenia i działania może stać się wzorem wiedzy merytorycznej i poszukiwanych umiejętności. Co ciekawe, autor twierdzi, że krąg ten jest złożony z osób o wysokim statusie społecznym i kompetencjach, jednakże nie pisze iż jest on stworzony z autorytetów. Pojawia się zatem tutaj swego rodzaju problem samostanowienia – o tym, czy jednostka zostaje autorytetem merytorycznym decydują inne, już uznane jednostki (potencjalnie autorytety), jednakże nie ma odpowiedzi skąd uzyskały one swój status.⁸

Podsumowując dotychczasowe rozważania autorytetem się *jest* ze względu na swoje cechy, na to *kim się jest*, w znaczeniu jednostkowym. To wewnętrzne uwarunkowania danej jednostki stanowią o tym, czy jest on autorytetem.

Autorytet może być także immanentną cechą szeroko rozumianej instytucji. Mówi się wtedy o powadze sądu, autorytecie trybunału, czy np. autorytecie związanym z pełnioną funkcją. Ciekawym przykładem jest tutaj autorytet mediatora, który jest przypisany mu przez strony mediacji.⁹

Jednocześnie widać tutaj odejście od autorytetu wrodzonego (immanentnego) na rzecz autorytetu przypisanego (nabytego). Jerzy Szacki w oparciu m. in. o Georga Simmla twierdzi, iż:

⁸ Goćkowski, J., 1998. Autorytet. W: Z. Bokszański & A. Kojder, redaktorzy *Encyklopedia Socjologii. T.1, A-J*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 48-50.

⁹ Wolańska, I., 2014. *Studenci o autorytecie mediatora*. W: J. Zimny, red. *Autorytet. Wczoraj – Dziś – Jutro*. Stałowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Katedra Pedagogiki Katolickiej s. 955-958.

*autorytet nie jest immanentną cechą swego nosiciela, lecz czymś, co zostaje mu przydane lub odebrane w procesie interakcji społecznej (...).*¹⁰

Próby klasyfikacji autorytetów stanowią kolejny rozdział niniejszej publikacji, jednakże ze względu na rozpatrywany aspekt podmiotowy autorytetu zasadnym jest przywołanie powyższego autora. Powiązanie autorytetu z instytucją wiąże się przede wszystkim z jej nadrzędnymi funkcjami, a nie z osobą pełniącą określone funkcje w danej strukturze instytucjonalnej. Za Jerzym Szackim należy zatem uznać, iż *mutatis mutandis* autorytet instytucji jest czymś, co zostaje jej przydane lub odebrane w procesie szeroko rozumianej specyficznej interakcji społeczno-instytucjonalnej.

Rozumienie to wspiera także Goćkowski wyróżniając **autorytet instytucjonalny**. Wymienia on choćby urząd, czasopismo, instancję kościelną czy sąd. Nierzadko ma on charakter **autorytetu supremacyjnego** – takiego, który *jest instytucjonalnym podmiotem wiążącego orzekania (...) i słuszności wyboru*. Podstawą funkcjonowania takiego autorytetu *jest święta księga stanowiąca wiecznie ważny kanon prawd, które ów autorytet instytucjonalny poddaje odpowiednim reinterpretacjom i rewizjom*.¹¹ Taka *święta księga* to dla kościoła Biblia, dla urzędników akty prawa. Autorytet supremacyjny posługuje się zatem spisаныmi źródłami zawierającymi wytyczne, według których jednostki powinny zachowywać się w określony sposób.

1.2. Autorytet – ujęcie przedmiotowe

Pewną konsekwencją przyjęcia rozumowania Georga Simmla jest wyodrębnienie samego autorytetu, jako swego rodzaju samodzielnego bytu, czy też fenomenu. Jednocześnie przyjmując optykę przedmiotowego spojrzenia, autorytet staje się instrumentem do uzyskania określonych celów, jest cechą pewnego bytu.

¹⁰ Szacki, J., 1980. *Typy autorytetu w naukach społecznych*. W: P. Rybicki i J. Goćkowski, redaktorzy *Autorytet w nauce*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 153-158.

¹¹ Goćkowski, J., 1998. Autorytet. W: Z. Bokszański & A. Kojder, redaktorzy *Encyklopedia Socjologii. T.1, A-J*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 48-50.

Takie rozgraniczenie nie jest najłatwiejsze, co więcej rodzi szereg różnych problemów. Dobrym rozwiązaniem jest przyjęcie twierdzenia, iż autorytet przedmiotowy jest zewnętrznym konstruktem względem autorytetu podmiotowego. Ta semantyczna różnica (być autorytetem a mieć/posiadać autorytet) otwiera kolejną płaszczyznę problemu, który został wspomniany wcześniej – czy autorytet musi być uznany? Czy autorytetem zawsze jest ktoś lub coś dla kogoś? Czy autorytet jest nim sam w sobie, bez konieczności społecznego czy też zewnętrznego uznania.

Problem ten nakreśla Kamil Sakowicz opisując obydwie przeciwstawne stanowiska za Władysławem Stróżewskim i Jackiem Bartyzelem. Pierwszy z nich optuje za uznaniem autorytetu, jak twierdzi:

być autorytetem, to być za autorytet uznany. Być uznany – to znaczy być kimś, z czym zdaniem czy postępowaniem ktoś inny się liczy.

Przeciwnie stanowisko prezentuje Jacek Bartyzel wskazując na konieczność istnienia autorytetu, także bez jego uznania. Takie *naturalne* autorytety jak wskazuje Bartyzel istnieją samoistnie, tak jak autorytet ojca (rodzica), który jest bez związku z uznaniem go za takowy przez dziecko. W tym sposobie rozumowania uznanie jest jedynie następstwem przyczyny, jaką jest istnienie autorytetu naturalnego.¹²

Jednocześnie rozważania na tym poziomie implikują pytanie o samą genezę autorytetu, czy jest on wrodzony, *naturalny* jak u wskazanego autora czy tylko nabyty, uznany zewnętrznie jak u Stróżewskiego. Zapewne różne rodzaje autorytetów mają odmienne sposoby powstania. Sposoby powstania będą uzupełnieniem do różnych typów autorytetów w kolejnym rozdziale niniejszej publikacji.

Jak zarysowano wcześniej, nie ma w pełni jasnych definicji autorytetu, co więcej samo zjawisko nie daje się łatwo zamknąć w ramach jednej optyki postrzegania. Przedstawione tutaj podejście podmiotowe i przedmiotowe odnoszą się także do wartościowania autorytetu i sposobu jego oceny.

¹² Sakowicz, K., 2015. Czy autorytet nas zniewala?. W: J. Zimny, red. *Autorytet: mieć czy być?*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli. Katedra Pedagogiki Katolickiej, s. 164-165.

Autorytet w ujęciu podmiotowym charakteryzuje raczej wartość autote-liczna – autorytetem się jest samym dla siebie, a zatem jest on wartością samą w sobie. Ujęcie przedmiotowe sugeruje raczej wartość instrumen-talną, tu autorytet jest narzędziem do osiągnięcia celów, a w związku z tym, że jest zewnętrzny względem przedmiotu łatwiej go użyć, nie będąc przy tym posądzanym o wykorzystywanie autorytetu jako narzędzia.

1.3. Autorytet jako instytucja społeczna

Niezależnie od przyjętych definicji, genezy czy optyki rozważań nad autorytetem bezsprzecznym jest fakt, iż jest on sam w sobie instytucją społeczną. Autorytet od zarania społeczeństwa jest trwałym elementem ładu społecznego i spełnia określone funkcje społeczne. W tej części zostanie nakreślona jedna z najbardziej oczywistych prowenien-cji autorytetu – wiek, wykazując jak autorytet powiązany z wiekiem wykazuje funkcję instytucjotwórczą w kontekście społecznym.

Jako pierwotne źródło autorytetu można uznać osoby starsze wiekiem. Jako lepiej obeznane w realiach rzeczywistości mogły stanowić podporę funkcjonowania danej wspólnoty, zatem u zarania społeczeństwa to właśnie w wieku należy upatrywać gruntu narodzin autorytetu.

Jak wskazuje Ewelina Firlej, powołując się na innych autorów, człowiek prehistoryczny rzadko dożywał sędziwego wieku, stąd też nierzadko starsi odgrywali kluczowe dla ówczesnych wspólnot role mędrców, kapłanów (szamanów) czy też sędziów. Według Ludwika Krzywickiego, przywoływanego przez autorkę, taki stan rzeczy miał miejsce w hordzie pierwotnej. Jednocześnie Krzywicki rozróżnia dojrzałość od starości, gdzie ta druga ma wartość raczej pejoratywną i nieużyteczną społecznie.¹³

W dalszej historii ludzkości, na którą powołuje się Firlej widać dychotomię w postrzeganiu wieku dojrzałego i starości z jednej strony starzec jest uosobieniem wiedzy, mądrości doświadczenia, z drugiej

¹³ Firlej, E., 2015. Autorytet seniora – kryzys czy stagnacja?. W: J. Zimny, red. *Autorytet: mieć czy być?*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli. Katedra Pedagogiki Katolickiej, s. 84.

zaś obciążeniem społecznym generującym koszty i mało użytecznym ekonomicznie.¹⁴

Podobną dychotomię można dostrzec także współcześnie. Jednak starość nie jest już czczona jako dar pomyślności, a została uznana za normalny element cyklu życia człowieka. Jednakże, także współcześnie widać zdecydowanie większy szacunek, jakim człowiek darzy innych starszych ludzi w porównaniu do osób zbliżonych wiekiem. Nie jest to jedynie przejaw kultury osobistej, ale lat tradycji związanej z doświadczeniem życiowym (np. autorytet, szacunek, estyma dziadka dla wnuka nie wynika wyłącznie z pozycji rodzinnej, ale także z wieku).

Pierwotnie autorytety starszyny, szamana czy kapłana w plemienu były niesformalizowane. Wraz z narodzinami prawa stanowionego usankcjonowano autorytet starszyny powołując do życia twory posiadające władzę nie tylko uświęconą tradycją, ale także normami prawa (np. Geruzja w Sparcie, gdzie osiągnięcie 60 lat oraz bycie wybranym przez zgromadzenie ludowe były jedynymi kryteriami przynależności¹⁵).

Wiek staje się tutaj nie tylko protoplastą i kolebką autorytetu, ale także przyczynkiem do tworzenia innych instytucji społecznych, jak władza czy prawo. Zatem autorytet mógł tworzyć w przeszłości inne, kluczowe z punktu widzenia społeczeństwa elementy rzeczywistości wspólnoty. Podążając dalej można powziąć hipotezę, iż bez pierwotnego autorytetu starszyny, następnie autorytetu władzy mogłyby nie powstać współczesne państwa, cywilizacje czy kultury. Przyjmując to założenie nasuwa się konkluzja, iż autorytet mógł być podstawą procesów państwowotwórczych, a także elementem spajającym i tworzącym kulturę.

Twierdzenie to wspiera Leszek Kołakowski przywoływany przez Lecha Witkowskiego, twierdzi on, iż:

*w naszej kulturze poruszamy się wokół tradycji wielkich ludzi, kultura ta na wielkich ludziach zbudowana – nic na to nie poradzimy, tak musi być i to jest dobre.*¹⁶

¹⁴ Tamże, s. 85-87.

¹⁵ Kamińska, K. & Gaca, A., 2002. *Historia powszechna ustrojów państwowych*. Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”, s. 41.

¹⁶ Witkowski, L., 2009. *Wyzwania autorytetu*. Kraków: Impuls, s. 30.

Autorytet zapewne nie tylko w kulturze europejskiej ma wspomnianą wcześniej funkcję. O ile cywilizacja (kultura) Europy opiera się na autorytetach wielkich filozofów i myślicieli, czy przywódców ruchów religijnych (np. Sokrates czy Jezus), o tyle kultura wschodu czerpie pełnymi garściami z autorytetu Mahometa, Gandhiego czy Konfucjusza. Kultura i tożsamość Stanów Zjednoczonych jest z kolei oparta o autorytet ojców założycieli – by wspomnieć tylko Thomasa Jeffersona, George’a Washingtona i Benjamina Franklina.

Identyczny tok rozumowania przyjmuje Janusz Goćkowski podkreślając, że:

*autorytety są konstytutywnymi składnikami kultury wszystkich grup we wszystkich społeczeństwach.*¹⁷

Autorytet jest więc swojego rodzaju powszechnikiem kulturowym wspólnym dla wszystkich społeczeństw niezależnie od zaplecza społecznego i historycznego. To rodzaj instytucji społecznej absolutnie wspólnej dla każdego społeczeństwa i kultury stąd też jego wielopłaszczyznowa rola jest niepodważalna i trudna do przecenienia.

Należy podkreślić, że autorytet i to, co z nim związane we współczesnej Polsce jest postrzegany niemalże jako typ idealny, utopijny model, a nie żywy podmiot. O ile definicje słownikowe wskazują na jego powagę, estymę, to faktycznie autorytet sam w sobie to żywy, a co najważniejsze nie idealny byt.

Przedstawione tu przykłady miały za zadanie nakreślić co ważniejsze makrospołecznie funkcje autorytetu. Jak wskazano autorytet posiada bardzo istotne funkcje w skali społeczeństw, jednak mniejszą wagę przyłożono do skali jednostkowej czy perspektyw małych i dużych grup społecznych skupiając się przede wszystkim na wielkich jak państwa czy cywilizacje zbiorowościach. Analiza autorytetu w kontekście mniejszych jednostek analiz jest przedmiotem kolejnego rozdziału niniejszej publikacji.

¹⁷ Goćkowski, J., 1984. *Autorytety świata uczonych*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 34.

2. Idol, ekspert, autorytet – delimitacja oraz próba klasyfikacji

Jak podkreślano wielokrotnie autorytet nie jest zjawiskiem łatwo zamykającym się w ramy definicyjne. Jest niezwykle wieloaspektowe i wielopłaszczyznowe, a jego postrzeganie jest mocno skontekstualizowane i nierzadko zindywidualizowane. Są pewne rodzaje autorytetów, które są niemal uniwersalne dla każdego człowieka, w każdej kulturze np. ojciec i matka, inne są autorytetami we własnych dziedzinach naukowych (np. Stephen Hawking może być postrzegany jako autorytet w fizyce) czy w wyznaczonym obszarze społecznym (np. wolontariusz w hospicjum może być autorytetem dla swoich sąsiadów).

Kontekstualizacja, a także relatywizacja autorytetu prowadzi do uwypuklenia wielu różnic pomiędzy poszczególnymi rodzajami autorytetów. Poniższe rozróżnienia nie są jedynymi znanymi nauce, ale są bodaj najbardziej istotne z punktu widzenia głównego tematu niniejszej publikacji.

Kluczowe będzie tutaj pokazanie potocznego i społecznie przyjętego rozumowania autorytetu, jego stopniowe spływanie i nakreślenie relacji pomiędzy zjawiskami społecznymi zbliżonymi do autorytetu np. do idoli czy celebrytów.

Współcześnie nierzadko słyszy się o śmierci autorytetów, ich atomizacji czy pozorności. Lech Witkowski pisze, iż autorytet nie jest modny, a nawet pogardzany¹⁸. Szereg zjawisk mających miejsce w przeszłości, jak i współcześnie nie przysparza autorytetowi dobrej prasy. Autorytet instytucjonalny kościoła katolickiego został mocno nadwątlony poprzez jego historię (inkwizycja, problemy z odkryciami naukowymi), autorytety nauczycieli błędą w obliczu estymy idoli młodzieży, autorytet rodzica jest chwiejny lub taką chwiejność mu się przypisuje.¹⁹ Świat stał się jeszcze bardziej skomplikowany niż dotychczas, dostępność informacji jest ogromna, a media zalewają

¹⁸ Witkowski, L., 2011. *Historie autorytetu wobec kultury i edukacji*. Kraków: Impuls, s. 57.

¹⁹ Dymkowska, N., 2015. *Autorytet ojca – czy to nadal aktualne?*. W: J. Zimny, red. *Autorytet: mieć czy być?*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli. Katedra Pedagogiki Katolickiej, s. 57.

społeczeństwo ogromną liczbą danych, wśród, których ludzie próbują się odnaleźć. Pomocą ma być ktoś wyróżniający się, wskazujący drogę, często kreujący tożsamość.²⁰ Pomocą ma być ktoś (lub coś), kto będzie pełnił funkcję autorytetu.

2.1. *Uznanie i odczucie*

Jak znaleźć kogoś (lub coś), kto będzie pełnił funkcję drogowskazu? Jak społeczeństwo, ludzie, odnajdują swoje autorytety? Jedną z dróg jest odczuwanie lub uznanie danego bytu (jednostki, instytucji) za autorytet.

Iwona Wagner, powołując się na Andrzeja Wejlanda, dzieli autorytety jedynie na dwie kategorie: autorytet uznawany i odczuwany. Autorytet uznawany to idee, ideały, marzenia, coś godnego podziwu, szacunku, respektu. W pewnym sensie to ludzkie wartości, które jednostka wyznaje i identyfikuje się z nimi. Autorytet odczuwany są to cele, punkty, stany, do których jednostka dąży i które uznaje ona za atrakcyjne.²¹

Ta kategoryzacja opiera się na wartościach, z jednej strony wyznawanych (identyfikujących), z drugiej zaś postulowanych (oczekiwanych, atrakcyjnych). Zatem dla człowieka jest to, w co wierzy lub chce wierzyć albo to co chce osiągnąć lub jaki chce być. Pierwsza kategoria odnosi się ściśle do wyzwanym norm, do wewnętrznej aksjologii, druga zaś to przejaw marzeń i dążeń, czyli wizji przyszłości. Odpowiadają na pytanie: w co wierzę? lub co chcę osiągnąć?

Podział ten nie jest najbardziej przejrzysty, ale wskazuje kolejne oblicza autorytetu, aksjologiczne i postulatyczne. Co ciekawe, brak tu bezwzględnych i absolutnych kryteriów demarkacji. Co więcej, te dwa autorytety mogą się przenikać. Pomimo, iż jeden to rzeczywiste cele stawiane sobie przez jednostkę, a drugi to wyznawane przez nią wartości. Szacunek, jakim jednostka darzy dany byt nie wyklucza

²⁰ Krzyżowska, P., 2015. Znaczenie autorytetu w procesie kształtowania się tożsamości. W: J. Zimny, red. *Autorytet: mieć czy być?*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli. Katedra Pedagogiki Katolickiej, s. 107-120.

²¹ Wagner, I., 2005. Stałość czy zmienność autorytetów: pedagogiczno-społeczne studium funkcjonowania i degradacji autorytetu w zmieniającym się społeczeństwie. Kraków: Impuls, s. 61.

dążenia do upodobnienia się do tego bytu i na odwrót. Przykładem może być tutaj ruch zapoczątkowany przez Gandhiego, był on nie tylko podziwiany i szanowany, ale także wielokrotnie podejmowano próby jego naśladowania.

Zaproponowana klasyfikacja nie wyjaśnia wielu aspektów autorytetu, ale zwraca szczególną uwagę na jego ludzki wymiar, na sposób postrzegania świata.

Kim jestem? Kim chcę być? To podstawowe, niemal graniczne pytania o człowieczeństwo. Z punktu widzenia filozofii są to pytania, na które każdy człowiek, w ten czy, inny sposób stara się znaleźć odpowiedź w swoim życiu.

2.2. Etykieta autorytetu i ciężko wypracowany szacunek

Próbując odpowiedzieć na wcześniej wspomniane elementarne pytania każdego człowieka ludzkość poszukuje drogowskazów. W świecie natychmiastowego dostępu do ogromnych zasobów danych i pokładów różnej jakości informacji jednostki poszukują punktów stałych. Często te same źródła informacji podsuwają społeczeństwu gotowe rozwiązania, gotowe pomysły, czy same autorytety.

Renata Matusiak pisze nawet o uzależnieniu od autorytetów. Ich niezbędności w każdej, nawet najbardziej błahej sferze życia. Autorka przywołuje tutaj wykorzystanie wizerunku osoby postrzeganej jako autorytet w reklamie proszku do prania.²²

Media, a szczególnie internet stworzył problem kreując również jego rozwiązanie. Natłok informacji, możliwości, szans powoduje przeładowanie możliwości podejmowania decyzji, zatem najprościej stworzyć kogoś lub coś, co pomoże człowiekowi się odnaleźć w każdej sytuacji. Z jednej strony powoduje to wysyp „autorytetów” ds. wszelakich: od kupna pralki, poprzez dietę, na ubezpieczeniach skończywszy, z drugiej strony powoduje to wykładniczo rosnący stopień atomizacji autorytetów,

²² Matusiak, R., 2014. Uzależnienie od autorytetów. W: J. Zimny, red. *Autorytet. Wczoraj – Dziś – Jutro*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Katedra Pedagogiki Katolickiej, s. 343.

o ile można tu używać takiej terminologii. Tu nasuwa się niezwykle istotne pytanie o jakość i formę uzyskania przymiotu autorytetu. Na jakiej podstawie, przy jakim zbiorze informacji człowiek z ekranu komputera ma być dla odbiorcy autorytetem? Wystarczy stopień czy tytuł naukowy, a może jakiś atrybut w postaci kitla lekarskiego? Może to rola w serialu, z którą utożsamiany jest dany aktor powoduje projekcje autorytetu np. lekarza czy policjanta na sprzedawany produkt?

Zatrącenie umiejętności odróżnienia autorytetów od osób grających (przedstawianych) jako autorytety stanowi coraz większy problem natury etycznej. Odpowiednia scenografia, znana twarz i zamiast reklamy mało świadomy odbiorca może być przekonany, iż to, co ogląda to faktyczny serwis informacyjny, a nie materiał reklamowy mający za zadanie sprzedać dany produkt czy usługę. Zatrważającym jest fakt, że społeczeństwo zawierzyło środkom masowego przekazu w tak dużym stopniu, iż wskazane powyżej praktyki podlegają silnej kontroli i są uznawane za nieetyczne i często wycofywane z mediów. Ochrona odbiorców jest oczywiście bardzo istotną wartością, jednakże tutaj widać jak łatwo społeczeństwo musi być instytucjonalnie bronię przed zjawiskiem, które samo wywołało.

W tym miejscu na pierwszy plan wysuwa się bodaj najbardziej istotny medioznawczo podział autorytetów na autorytet **faktyczny** i autorytet **przypisany/wykreowany**.

Znacznie łatwiejszy do zdefiniowania jest **autorytet faktyczny**. To osoba, której prestiż wynika z zewnętrznych względem odbiorcy i potwierdzalnych źródeł, jak np. stopień/tytuł naukowy, osiągnięcia w nauce, technice czy sporcie. Co ciekawe, często taki autorytet nie wymaga reklamy, czy przedstawiania. Społeczeństwo czy też dana zbiorowość przed, którą występuje autorytet, wie, że dana jednostka jest autorytetem i raczej nie trzeba jej przedstawiać szerszemu audytorium. Autorytet faktyczny, to autorytet prawdziwy, wyczuwany niemal instynktownie. Nie musi być to osoba sławna, gdyż często jej postawa świadczy o autorytecie. Oczywiście, autorytety faktyczne to często wielkie postacie – Dalajlama XIV, Jan Paweł II czy Margaret Thatcher, ale są także mniej znane lub wręcz „niszowe” autorytety, znane tylko

małej zbiorowości. To jednostki wyróżniające się w swojej grupie czy na tle innych zbiorowości. Mogą to być wybitni specjaliści w danej dziedzinie lub osoby, które swoim codziennym życiem mogą stanowić wzór do naśladowania.

Drugą stroną jest **przypisanie/wykreowanie** danej jednostki, jako autorytetu. Często przedstawiana osoba, jako ekspert czy specjalista w danej dziedzinie, ma urosnąć w oczach odbiorcy do rangi autorytetu. Media, zatem najpierw powodują wzrost popularności danej osoby, a następnie niemalże samoczynnie staje się on autorytetem w danej dziedzinie. Jak wskazuje Katarzyna Kolenda-Zaleska

media są w stanie wykreować popularną osobę, ale nie są w stanie wykreować wspólnego dla Polaków autorytetu.

Wskazuje ona na opiniotwórczą i obrazotwórczą rolę mediów w kreacji autorytetu, podkreślając jednocześnie niemożność wykreowania uniwersalnego dla polskiego społeczeństwa autorytetu. Co więcej, pojawia się także twierdzenie, że nie ma już autorytetów, którym można ufać, którzy w swoim postępowaniu i osądach kierują się wartościami uznawanymi za uniwersalne.²³

Z kreowaniem jednostek na miarę autorytetów czy przypisywaniem im takiej roli świat spotyka się każdego dnia. Jakkolwiek potrzebne są osoby, które wyjaśnią, skomentują wskażą drogę, to wątpliwe jest czy są to prawdziwe autorytety, czy rola ta została im jedynie przypisana.

Autorytet wykreowany (przypisany) to nie tylko osoba przedstawiana zewnętrznie (poprzez np. media) jako autorytet, ale także taka, którą jednostka postrzega jako autorytet na podstawie pewnych zewnętrznych i co ważne, jednostronnych lub podkoloryzowanych, często wizualnych atrybutów.

Mechanizm ten jest wykorzystywany przede wszystkim w reklamie. Osoba w kitlu musi być lekarzem lub naukowcem. Ubiór stał się więc atrybutem autorytetu, i o ile zdroworozsądkowo można podejrzewać,

²³ Kolenda-Zaleska, K., 2010. Popularność a autorytet. W: M. Staniszewski, red. *Miasto przywództwa*. Poznań: Wydawnictwo Forum Naukowe, s. 35,41.

iż sam ubiór nie wystarczy by kogoś uznać za autorytet historia pokazuje coś zupełnie przeciwnego.

W 1974 roku Stanley Milgram badał posłuszeństwo względem autorytetu. Eksperyment ten polegał na sprawdzeniu, czy pod wpływem jednostki postrzeganej jako autorytet badani dopuszczą się czynów zagrażających zdrowiu i życiu innych ludzi. Ku ogromnemu zdziwieniu Milgrama człowiek w kitlu był w stanie namówić 65% badanych do zadania bólu niewinnym ludziom. Badacz wiązał to z ludzkim poczuciem powinności, obowiązku ulegania poleceniom autorytetów.²⁴ Eksperyment ten jest jednym z najbardziej znanych i dobrze opisanych eksperymentów. Na potrzeby obecnych rozważań wystarczy przytoczenie zewnętrznego atrybutu – białego kitla. To on uczynił z anonimowego asystenta autorytet godny szacunku, któremu jednostka jest w pewien sposób winna posłuszeństwo.

Oczywiście jest fakt, że warunki eksperymentu różnią się od rzeczywistości społecznej, ale jak wskazuje praktyka różnice te są pomijalne. Większa część ludzi widzi autorytet na podstawie jego atrybutów zewnętrznych. Toga i biret tworzą z jednostki naukowca w oczach innych, niezależnie od faktycznego poziomu wykształcenia czy osiągnięć w dziedzinie nauki. Taki przebrany autorytet owszem, jest znany społeczeństwu, ale nadal ulega ono jego wpływowi i czarowi. Na szczęście autorytety pozorne znacznie rzadziej mają aż tak negatywne intencje lub są wykorzystywane do tak wątpliwych moralnie czynów. Częściej jest to zwykła chęć sprzedaży danego produktu czy usługi w kapitalistycznym świecie wolnego rynku.

Należy zauważyć, że autorytety są też kreowane w dziedzinach naukowych i sferach życia codziennego. Specjaliści od dziedziny, w której w oczach publiki są ekspertami nierzadko z czasem się nimi faktycznie stają. Zatem jest to bardzo oczekiwana sytuacja – uzyskanie faktycznego autorytetu przez jednostkę, której ten autorytet przypisano lub wykreowano. Osoba posiadająca niewystarczające kompetencje w danej dziedzinie czy sferze, nadrabiająca to nauką i doświadczeniem może zamienić pozorną autorytetu, jego kreacji, w autorytet prawdziwy.

²⁴ Cialdini, R. B., 2010. *Wywieranie wpływu na ludzi: teoria i praktyka*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne. s. 224-231.

Ważnym zjawiskiem jest także promocja i dotarcie do szerszego audytorium prawdziwych autorytetów. Autorytet faktyczny może być po części i *post factum* autorytetem wykreowanym. Osoba będąca wyznacznikiem pewnych standardów w ramach własnego, wąskiego audytorium, swojej grupy odniesienia może zostać wypromowana czy spopularyzowana na potrzeby szerszej publiczności przez media. W ten sposób rozpowszechniając godne popularyzacji idee i wartości. Ta sytuacja bezpośrednio koresponduje z kręgami *promocji i elekcji* Goćkowskiego zarysowanymi w podmiotowym ujęciu autorytetu.

2.3. *Idole, celebryci i gadające głowy*

Niestety, najczęściej sytuacja przedstawia się następująco – media kreują pewną jednostkę do miana autorytetu, i rzeczona jednostka pozostaje tylko jego kreacją, pojawiając się w mediach coraz częściej. Wykreowanie popularności danej osoby może przybrać kilka form: celebryta, idol oraz tzw. gadająca głowa.

Celebryta, osoba znana z samego faktu, że jest znana to, jak pisze Diana Mościcka persona często lub bardzo często występująca w środkach masowego przekazu. Jednostka taka cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem mass mediów bez względu na profesję, której jest przedstawicielem. Przywoływana autorka twierdzi również, że warunkiem *sine qua non* bycia celebrytą jest zainteresowanie innych własną osobą.²⁵

Zjawisko celebrytizmu to ciekawy przykład mutacji autorytetów. O ile wszelkiego rodzaju gwiazdy estrady czy osoby publiczne znane były ludzkości wcześniej, to nigdy dotąd na tak dużą skalę media nie kreowały gwiazd i gwiazdek, słowem celebrytów. Celebryta sam w sobie nie ma zbyt wiele wspólnego z faktycznym autorytetem, może, ale nie musi nim być. Ważniejsze jest jednak to, jak jest on postrzegany przez część lub całość audytorium. Jeżeli do celebryty przylgnie

²⁵ Mościcka, D., 2015. Współcześni politycy: autorytety, idole czy celebryci?. W: J. Zimny, red. *Autorytet: wartość czy fikcja?*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli. Katedra Pedagogiki Katolickiej, s. 629.

etykieta eksperta czy autorytetu i stanie się on istotnym wyznacznikiem oczekiwanych zachowań społecznych sytuacja staje się niepokojąca. Co gorsza, media często nobilitują celebrytów do rangi autorytetów.

Mocno niepokojącym jest fakt szybkiego namnażania się celebrytów – autorytetów szczególnie w internecie. Egalitaryzm tego medium powoduje, iż każdy, kto ma jakiś pomysł na wypromowanie siebie może stać się kimś, kto przez swoich odbiorców będzie postrzegany jako autorytet. Problemem nie są tu faktyczni eksperci czy autorytety wychodzący poprzez internet do szerszego audytorium, a samozwańcy specjaliści do spraw różnych. Czym innym jest doktorant chemii popularyzujący naukę w serwisie wideo, a czym innym są samozwańcze modowe ekspertki i eksperci, których wiedza ogólna, a także szczegółowa (branżowa) bywa dyskusyjna.²⁶

Idol, to ktoś więcej niż celebryta, to ktoś, kogo się uwielbia, ubóstwia, osoba będąca bożyszczem dla pewnych zbiorowości. Co więcej, idol jest obiektem pożądania i zdaje sobie z tego sprawę, to szaman, który roztaczając swój urok oczarowuje publiczność.²⁷

Idol to więcej niż gwiazda, to obiekt kultu. Jak pisze Diana Mościcka idoli często myli się z autorytetami. Autorka za Zygmuntem Baumanem twierdzi, iż idol sam poleca się jako wzór do naśladowania, w przeciwieństwie do autorytetu wskazującego jedynie pewne kierunki. Mościcka przytacza także słowa Andrzeja Zwolińskiego, dla którego idol to namiastka autorytetu.²⁸

Główny problem współczesnych idoli to ich butność, przekonanie o własnej wyższości oraz ogromny wpływ społeczny jaki wywierają na swoją publiczność. Co istotne, publiczność ta to raczej osoby młode, których

²⁶ „Lubię detale w stylu Schleswiga i Holsteina”, czyli Filip Chajzer demaskuje głupotę świata mody. Dostępny: <http://natemat.pl/77459,lubie-detale-w-stylu-schleswiga-i-holsteina-czyli-filip-chajzer-demaskuje-glupote-swiate-mody> [24.07.2016].

²⁷ Misiewicz, M., 2014. Sportowiec – idol czy autorytet?. W: J. Zimny, red. *Autorytet. Wczoraj – Dziś – Jutro*. Stalowa Wola: Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Katedra Pedagogiki Katolickiej, s. 431.

²⁸ Mościcka, D., 2015. Współcześni politycy: autorytety, idole czy celebryci?. W: J. Zimny, red. *Autorytet: wartość czy fikcja?*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli. Katedra Pedagogiki Katolickiej, s. 628-629.

kluczowe życiowe wybory nie zostały podjęte, a idol, będący dla nich namiastką autorytetu staje się wyznacznikiem dobrego życia i osobistego sukcesu. Nie byłoby w tym nic aż tak niepokojącego, gdyby nie fakt, iż idolami współczesnych nastolatków i nastolatków są osoby mające wiele problemów – alkohol, narkotyki, łamanie prawa czy gardzenie ogólnie przyjętymi normami społecznymi. Oczywiście młodzi przyjmują te wzorce nie tylko od idoli i celebrytów, ale także, chociaż raczej w mniejszym stopniu, od swojego otoczenia społecznego. W tym przypadku otoczenie społeczne, grupa rówieśnicza, staje się tylko pośrednikiem (przekaznikiem) wzorców idoli, przekazując je jednostce.

Niestety media pokazują zarówno idoli, jak i celebrytów w roli autorytetów. Nie tylko młodzi, ale także pozostałe grupy wiekowe przyjmują łatwo za pewnik zdanie czy opinie idolów oraz celebrytów. Renata Matusiak upatruje w tym zjawisku poważnego zagrożenia. Zbyt duży i łatwy wpływ na społeczeństwo może prowadzić i często prowadzi do manipulacji.²⁹

Z drugiej zaś strony, obydwa wskazane byty, idol oraz celebryta, mogą być lub stać się autorytetami faktycznymi, chociaż w przypadku idola stającego się autorytetem niezbędna jest zmiana postawy własnej oraz swojego audytorium. Ex-idol nie może być butny, a jego odbiorcy nie mogą go czcić jak bóstwo, a widzieć w nim raczej przewodnika niż bezpośredni i bezwzględny wzór do naśladowania.

Przeprowadzone rozważania wskazują na raczej nienajlepszy odbiór idoli i celebrytów we współczesnym świecie z punktu widzenia badaczy i obserwatorów życia społecznego. O ile media raczej nie oceniają tych zjawisk jednoznacznie negatywnie, nie piętnują ich, a same kreują rosnące zastępy idoli i celebrytów, o tyle badaczom daleko do optymizmu. Mościcka podkreśla, że to celebryta (znany z tego, że jest znany) ma najbardziej pejoratywny wydźwięk.³⁰ Idol to swego rodzaju

²⁹ Matusiak, R., 2014. Uzależnienie od autorytetów. W: J. Zimny, red. *Autorytet. Wczoraj – Dziś – Jutro* Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli. Katedra Pedagogiki Katolickiej, s. 343.

³⁰ Mościcka, D., 2015. Współcześni politycy: autorytety, idole czy celebryci?. W: J. Zimny, red. *Autorytet: wartość czy fikcja?*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli. Katedra Pedagogiki Katolickiej, s. 631.

gwiazda, która ma jakieś osiągnięcia na danym polu, celebryta ma jedynie swoją popularność.

Warto zauważyć, że granice pomiędzy idolem i celebrytą są bardzo cienkie, trudno dostrzegalne i opisywalne. Łatwo znaleźć cechy dystynktywne (ubóstwienie, kult) chociaż ten może przyjmować wiele form i rodzajów, nie zawsze też jest on tak jaskrawy jak w przypadku młodych globalnie znanych piosenkarzy czy aktorek. Dana jednostka może być dla jednej grupy celebrytą, dla innej idolem godnym ubóstwienia i na odwrót.

Gadające głowy to ostatni, a jednocześnie bodaj najbardziej merytoryczny przejaw kreacji autorytetów. Określenie to przyjęło się stosować dla specjalistów w danej dziedzinie, najczęściej naukowej wypowiadających się publicznie, najczęściej w krótkich ujęciach telewizyjnych. Termin ten wywodzi się z połączenia eksperta naukowego z filmem dokumentalnym Krzysztofa Kieślowskiego z 1980 r.

Polacy biorą udział w społecznej sondzie, odpowiadając na pytania dotyczące ich metryki, marzeń i priorytetów.³¹

Powyższy opis zaczerpnięty z jednego z serwisów dla miłośników filmów i kinematografii nie wskazuje na specyficzną formę przekazu. Krótkie ujęcie jednej osoby odpowiadającej na kilka kluczowych pytań. Konotacja ta, początkowo niezrozumiała odnosi się właśnie do ekspertów, których pokazuje się często w krótkim dystansie, bliskim kadrze, ukazując raczej głowę i górną część klatki piersiowej w roli komentatorów danego zjawiska czy sytuacji społecznej.

Gadająca głowa to ekspert, specjalista lub osoba przedstawiana w ten sposób mająca za zadanie potwierdzić lub obalić pewne twierdzenia pokazywane w danym materiale (reportażu). Nierzadko stanowi ona uprawdopodobnienie prezentowanej w reportażu narracji czy interpretacji faktów lub zjawisk.

Najczęściej gadającymi głowami są przedstawiciele nauki, którzy prestiżem, estymą i powagą nauki mają nadać materiałowi lepszą jakość. Niemal każda dyscyplina naukowa ma swoje gadające głowy pokazywane

³¹ Opis filmu dostępny: <http://www.filmweb.pl/film/Gadajace+glowy-1980-35461> [26.07.2016].

często w stacjach telewizyjnych. Kluczowe jest tutaj rozróżnienie faktycznego eksperta, osoby aspirującej/przedstawianej jako autorytet, od swego rodzaju celebryty naukowego spopularyzowanego przez telewizję (lub inne media).

Czasem niezwykle trudno rozróżnić celebrytę naukowego od gadającej głowy. Bywają przedstawiciele nauki lub instytucji naukowych, którzy są znani z faktu, że są znani, a ich dorobek naukowy, osiągnięcia nierzadko są dyskusyjne, często nawet sam poziom ich wykształcenia, stopnie i tytuły są kwestionowane. Takie osoby w środowisku *poważnej* nauki nie cieszą się najlepszą prasą, ale jako rozpoznawalny przejaw rozwoju nauki mogą rozpowszechniać i popularyzować najnowsze odkrycia i dokonania w dziedzinie, którą reprezentują.

Autorytet wykreowany, a dokładniej forma jego namiastki, najbardziej zbliżona do autorytetu faktycznego, jaką jest gadająca głowa może, ale nie musi być autorytetem wyłącznie wykreowanym czy jedynie celebrytą naukowym. Gadająca głowa we własnej grupie, w zbiorowości naukowców, a szczególnie reprezentantów dyscypliny, z którą jest utożsamiana gadająca głowa może być postrzegana jako autorytet faktyczny. Występowanie w telewizji nie musi prowadzić do osłabienia czy podważenia naukowego dorobku i autorytetu kogoś występującego w mediach właśnie w roli gadającej głowy. Jednakże częste występy, powtarzające się opinie mogą spowodować uszczuplenie lub podchodzenie z większą rezerwą do sądów i opinii wydawanych przez takiego przedstawiciela świata nauki.

Autorytety wykreowane, to ciekawe twory, które mogą, ale nie muszą być autorytetami faktycznymi. Jeżeli w swoim *naturalnym* środowisku, swojej grupie odniesienia, której są reprezentantami, stanowią faktyczny, prawdziwy przykład autorytetu, kreowanie ich na autorytet dla szerszego audytorium nie jest absolutnie niczym złym. Jednakże, jak wielokrotnie dotąd podkreślano właściwą i najbardziej oczekiwaną drogą jest uprzednie zdobycie faktycznego autorytetu, choćby w małej zbiorowości i rozszerzanie go, za pomocą mediów. Media powinny stanowić instrument szerzenia pozytywnych wzorców, odpowiednich wartości i pewnych wizji społeczeństwa. Niestety, nierzadko widać sytuację zwykłej produkcji autorytetów przypisanych, mających niewiele wspólnego z autorytetem faktycznym.

Upřednie rozważania nie miałyby miejsca, gdyby nie fakt coraz silniejszego i szybszego zacierania się granic w potocznym rozumieniu terminu *autorytet*. Jak wskazuje Jacek Ziółkowski, autorytetem można obecnie potocznie określić już niemal każdego, kto w jakiś sposób zasługuje w oczach innych na ten przymiot.³² Trzeba jasno podkreślić, że autorytet, ten prawdziwy, nie tylko wykreowany powinien być jasno i łatwo dostrzegalny, niestety współcześnie coraz trudniej o jasne wskazanie, kto jest godny tego miana, skoro jak twierdzi Witkowski nawet na uczelniach coraz trudniej o autorytety³³ (te prawdziwe).

2.4. *Autorytet sensu largo vs autorytet sensu stricto*

Zatem skoro w świątyniach wiedzy, coraz trudniej o faktyczne autorytety, to jak je odnaleźć i rozpowszechnić? Czy rozpowszechnienie nie spowoduje uszczerbku ich autorytetu, czy popularyzacja a nawet umasowienie nie spowoduje ich degradacji? Odpowiedzi na te pytania nie są łatwe, a świat współczesny nie pomaga w optymistycznym spojrzeniu w przyszłość, jednakże jest pewne rozwiązanie, spojrzenie na autorytet z innej perspektywy.

Gdy coraz trudniej o taki prawdziwy, idealistyczny, niemalże utopijny autorytet może należy rozróżnić wąskie i szerokie rozumienie terminu *autorytet*.

Jeżeli przyjąć, iż autorytet *sensu stricto* to ekspert, specjalista, osoba posiadająca wysokie lub bardzo wysokie kompetencje w danej, wąskiej określonej i sprecyzowanej dziedzinie, dyscyplinie czy subdyscyplinie naukowej i na tym polu wyłania się w sposób pozytywny spośród innych przedstawicieli, można nazwać taką jednostkę autorytetem. Być może jest to duże uproszczenie, wszak nie każdy ekspert jest autorytetem. Sama znajomość danych zagadnień posiadanie wiedzy, udokumentowanych osiągnięć nie stanowi o byciu autorytetem. Płynna granica pomiędzy ekspertem (specjalistą) posiadającym merytoryczne podstawy czy nawet

³² Ziółkowski, J., 2012. *Autorytet polityczny: geneza, ewolucja, symptomy kryzysu*. Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA, s. 23-24.

³³ Witkowski, L., 2011. *Historie autorytetu wobec kultury i edukacji*. Kraków: Impuls, s. 731.

udokumentowane kompetencje jest tu sporym problemem. Nie da się łatwo oddzielić specjalisty od autorytetu *sensu stricto*, czy też autorytetu merytorycznego. Nie ma prostych, absolutnych kryteriów oddzielających te kategorie. Wychodząc z intuicyjnego założenia, że autorytet to więcej niż ekspert można dodać, iż autorytet w tym przypadku to ktoś z kogo zdaniem liczą się nie tylko osoby z zewnątrz danego środowiska, ale także wewnątrz. Zatem, jeżeli dana jednostka jest specjalistą dla swojego środowiska, może być autorytetem dla osób spoza tego kręgu, ale, jeżeli także środowisko darzy estymą, liczy się z opiniami i sądami danej jednostki należy ją określić już mianem autorytetu.

Zaproponowany pryzmat patrzenia powoduje także zmianę optyki i zasięgu semantycznego terminu *autorytet*. Wąskie znaczenie odnosi się do konkretnego, wąskiego wycinka rzeczywistości np. dana jednostka jest autorytetem w dziedzinie historii sztuki. Autorytet w wąskim znaczeniu będzie zatem autorytetem «dookreślonym», gdzie po słowie autorytet pojawi się specjalizacja (dyscyplina, sfera). Jednocześnie sam autorytet nie rozciąga się na pozostałe sfery życia.

Autorytet *sensu largo* to te wszystkie pozytywne cechy, które instynktownie są konotowane przez społeczeństwo właśnie z terminem *autorytet*. To wybitne osoby, które są autorytetem nie w jednej, a w wielu dziedzinach. To osoby, które społeczeństwo może samo wskazać jako „wielkie” autorytety. O ile historycznie mogą to być między innymi Budda, Konfucjusz czy Sokrates i inni uważani za wielkich, to współcześnie znacznie trudniej o jasne i szybkie wymienienie współczesnych autorytetów. Co więcej, już pobieżne spojrzenie nawet na przykładową listę autorytetów historycznych można dostrzec, że są to albo filozofowie-myśliciele, przywódcy religijni czy jak Gandhi przywódcy polityczni.

Obecnie autorytet *sensu largo* to bardzo utopijny twór, ale jest też pewnym celem, zadaniem. Zapewne można nazwać takim autorytetem Jana Pawła II czy Dalajlamę, ale i tu nie obędzie się bez kontrowersji czy wskazywania pewnych uszczerbków na wizerunku, jak choćby kontrowersje związane z pedofilią w kościele katolickim. Ale czy autorytet musi być krystaliczny zawsze i wszędzie, w każdej sferze i etapie życia? To popełniane błędy czynią autorytet bardziej ludzkim i dostępnym, a mniej idyllicznym i utopijnym obrazem posągowego bohatera. Nierealny obraz

autorytetu nie stanowi raczej dobrego wzorca, to raczej jego typowo ludzkie cechy stanowią o sile jego wpływu na społeczeństwo.

Problem tutaj stanowi ludzka chęć podważenia autorytetu lub niedopuszczenia do jego zbytniego rozkwitu czy popularyzacji – wykazywanie ludzkich przywar, skaz na pozornie idealnym obrazie ma za zadanie zdusić w zarodku rosnący wpływ danej jednostki, a jednocześnie nie pozwolić na powiązanie autorytetu z władzą, a jak pisze Lech Witkowski autorytet jest bardzo często odnoszony do sfery władzy.³⁴ Ale te powiązania to już z gołą odmienny poziom analizy, który zostanie podjęty w piątym rozdziale.

2.5. Definiować czy czuć i rozumieć? – autorytet jako intuicja

Nie da się łatwo wskazać kto jest, a kto nie jest autorytetem. Można analizować pewne sygnały, przesłanki zbliżające lub oddalające daną jednostkę od tego miana. Ten, kto dla jednych jest autorytetem, dla innych jest celebrytą, a dla zupełnie innego kręgu odbiorców może być absolutnie nieznaną postacią. Autorytet jest relatywny, szczególnie współcześnie w dobie szybkich narodzin i szybkich upadków postaci, zrywów społecznych i mass mediów kreujących swoich komercyjnych bożyszczy.

Ale czy to aż tak ważne by, definiować autorytet, by jasno go rozgraniczać, wskazywać kryteria? Każda odpowiednio zsocjalizowana jednostka z poprawnie wpojonym łańcem aksjonormatywnym winna intuicyjnie wyczuwać namiastki lub przesłanki identyfikujące daną osobę w oczach odbiorcy jako autorytet. Bo to właśnie intuicja odbiorcy stanowi o autorytecie, nie autoidentyfikacja autorytetu a jego postrzeganie przez innych. Autorytetem może być więc każdy, kto zostanie za niego uznany przez choćby jedną osobę, gdyż będzie to autorytet dla tej jednej konkretnej osoby. Nie ma aż tak dużego znaczenia, czy będzie to autorytet merytoryczny, czy autorytet *sensu stricto*. Bycie dla kogoś autorytetem to swego rodzaju misja i posługa, wymagająca stałego podnoszenia własnych kompetencji i zgodności z oczekiwaniami swoimi a także odbiorcy.

³⁴ Witkowski, L., 2009. *Wyzwania autorytetu*. Kraków: Impuls, s. 29.

Spółeczeństwo powinno czuć autorytet, wyczuwać go, rozumieć niemal na tym samym poziomie jak wyczuwa takie zjawiska jak prawda, dobro czy sprawiedliwość. Autorytet to swego rodzaju idea absolutna, byt sam w sobie, który winien być rozwijany, pogłębiany i utrwalany, o ile służy dobrem i społecznie uznawanym celom.

Choć analizowana literatura nie napawa optymizmem, a przyszłość autorytetu nie jest jasna, to człowiek zawsze będzie potrzebował kogoś, kto wskaże mu drogę. Kogoś, kto nie da prostych odpowiedzi, ale będzie stanowić cel sam w sobie i doskonalić siebie, a przez to także innych. Być może zbierające się nad autorytetem czarne chmury to tylko przejaw obecnych tendencji wpisujących się w płynność, relatywizm i śmierć wielkich narracji, które z czasem przeminą i zostaną zastąpione innymi, nowocześniejszymi poglądami, ideami czy konstruktami myślowymi, bardziej przystającymi do przyszłości.

3. Postawa a autorytet – ludzka twarz posągu

Jak wspomniano wcześniej kilkakrotnie współczesność jest płynna, relatywna i absolutnie niestała w swoich osądach. W takim środowisku trudno znaleźć coś, co stanowić będzie wieczny i całkowity punkt odniesienia. Autorytet winien być takim właśnie aksjomatem, punktem odniesienia, gigantem, na którego plecach wspinają się wszyscy. Problemem jest fakt, iż autorytet osobowy, szczególnie ten *sensu largo* to człowiek. Nie ma ludzi idealnych, a każdy popełnia błędy. Istotność tych błędów względem zasięgu autorytetu bywa różna. Jest ona różnie postrzegana i różnie kreowana.

Rozdział ten to głębsze spojrzenie w psychologiczne aspekty autorytetu osobowego, jego problemy i obciążenia psychiczne oraz różnego rodzaju presje, zarówno zewnętrzne, jak i wewnętrzne. Nie można zapominać, iż pomimo swego prestiżu i pozycji społecznej autorytet to przede wszystkim człowiek, a autorytet to nie jego tożsamość, a jedynie jej element. Można pokusić się o stwierdzenie, iż autorytet to swego rodzaju rola społeczna, maska w teatrze społecznym, ale nie prawdziwa, spójna tożsamość danego człowieka. To jedynie rola, funkcja pełniona przez daną jednostkę.

Autorytet osobowy, ludzki nie jest czymś danym raz na zawsze, ani czymś, z czym człowiek się rodzi i już od narodzin się nim posługuje. Obraz autorytetu jest budowany latami, często przez mniejsze lub większe gesty czy osiągnięcia, ale jest to przede wszystkim proces długotrwały. Trudno wyobrazić sobie kogoś, kogo można określić mianem autorytetu jedynie po jednym czy dwóch czynach lub osiągnięciach. Małe kroki powoli budujące stabilną podstawę do budowania autorytetu, szczególnie tego wielkiego zaczynają się nawarstwiać i utrwalają w pamięci danego środowiska. Ich odpowiednia liczba oraz uznanie budują i konserwują pozycję autorytetu.

Raz wypracowany przez jednostkę autorytet nie jest wieczny. Można go zburzyć samemu lub może on zostać zburzony przez działania innych, a jego odbudowanie jest znacznie trudniejsze po wykazaniu skaz na idealnym dotąd obrazie autorytetu.

Kluczowym pojęciem przy prowadzonych tu rozważaniach dotyczących budowania i trwałości autorytetu w życiu społecznym jest postawa. Termin ten budzi od lat spory definicyjne. Jednakże definicja encyklopedyczna jest wystarczająca na potrzeby dalszych rozważań. Zatem postawa to

*ogół procesów indywidualnej świadomości, determinujących zarówno aktualne, jak i potencjalne reakcje konkretnej osoby wobec jakiegoś obiektu.*³⁵

Postawa, więc będzie dotyczyć zarówno autorytetu – postawa autorytetu, jak i odbiorców – postawa audytorium. Postawa jest utożsamiana przede wszystkim z reakcją kogoś na jakiś bodziec (obiekt, osobę, zachowanie itd.). Te dwa elementy – podmiot postawy i przedmiot postawy są kluczowe, ale sama reakcja może przyjąć bardzo różne formy dlatego należy wprowadzić termin komponentów postawy. Takie podejście, zwane strukturalnym, jest obecnie bodajże najbardziej dominującym i uznawanym przez badaczy świata społecznego.

3.1. Komponenty postawy i dysonans

Mirosława Marody za Stefanem Nowakiem przytaczają trójelementową teorię komponentów postawy. Składa się ona z **komponentu emocjonalno-oceniającego**, **komponentu poznawczego** oraz **komponentu behawioralnego**. Każdy z nich odpowiada za inny obszar funkcjonowania postawy, a najważniejszy z nich jest komponent emocjonalno-oceniający.³⁶

Ten właśnie element to przede wszystkim ludzkie emocje odczuwane względem danego bodźca. W przypadku autorytetu można go lubić lub nie, szanować, bać się, czy mieć stosunek ambiwalentny. Można także

³⁵ *Encyklopedia PWN*. hasło: postawa. dostępny: <http://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/postawa.html> [31.07.2016].

³⁶ Marody, M., 1976. *Sens teoretyczny a sens empiryczny pojęcia postawy: analiza metodologiczna zasad doboru wskaźników w badaniach nad postawami*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 16-17.

oceniać go pozytywnie lub nie. To właśnie ten element, jak wskazuje autorka jest elementem konstytutywnym postawy, jednakże wyodrębnienie podstawowych składowych zgodnie z przyjętą teorią jest niezwykle trudne. Postawa sama w sobie stanowi jedność, koherentną całość wskazanych elementów. Mimo tego to emocje i oceny wyodrębnić najprościej – jaki dana osoba ma stosunek emocjonalny do konkretnego autorytetu? Jak go ocenia?³⁷

Element ten odpowiada zatem na pytanie *co czuję i jak oceniam?* Pytania ogólne nie tworzą jeszcze pełnej odpowiedzi, należy je doprecyzować – jak podmiot ocenia jego (autorytetu) postępowanie, dorobek, doświadczenie. Co istotne, element ten jest w miarę łatwo kontrolowany przez podmiot postawy, a wywołanie zmiany czynnikami zewnętrznymi może być utrudnione, choć nie jest całkowicie niemożliwe. Kierowanie swoimi emocjami nie jest łatwe, ale nie niemożliwe. Zdecydowanie większą trudność sprawia kierowanie emocjami i sądami innych. Tak wyłania się emocjonalno-oceniający komponent postawy danej osoby względem osoby postrzeganej jako autorytet.

Komponent poznawczy to opinie i poglądy danej osoby względem obiektu, opartego na wiedzy danej osoby. Ten element to właśnie część odpowiedzialna za odpowiedź na pytanie *co wiem?* Ten element postawy da się wyodrębnić, ale wymaga on dokładnych badań nad wiedzą, poglądami i doświadczeniem danej jednostki, reprezentanta danej postawy. Jednocześnie komponent poznawczy może być łatwo zmieniany. Natłok informacji, ich szybka zastępowalność, dyskusyjna jakość i podważalna prawdziwość powoduje niemały chaos w wiedzy współczesnego człowieka. Zatem o ile emocje mogą być kontrolowane przez sam podmiot postawy to wiedza może być już kontrolowana w sposób zewnętrzny (np. manipulacja, perswazja, propaganda).

Komponent behawioralny, nie odnosi się wprost do widocznego zachowania podmiotu względem przedmiotu postawy. Komponent ten kładzie większy nacisk na powinne zachowanie podmiotu w sprecyzowany sposób. Widoczne zachowanie, działanie, jest więc tu wtórne względem wizji takiego postępowania w psychice podmiotu.³⁸

³⁷ *Tamże.*

³⁸ *Tamże*, s. 20-21.

Komponent ten można podzielić na dwa kluczowe podelementy – środek oraz cel. Cel danego zachowania nie musi być w pełni świadomy lub wymierny. Może to być np. poczucie satysfakcji z lepszych wyników niż inna jednostka. Cel sam w sobie jest względnie stałym podelementem danej postawy (ewentualnie może być zmieniony w przypadku ważniejszych celów konkurencyjnych), zmianie natomiast ulegają środki do jego osiągnięcia. Środki, czyli sposób zachowania jest dobierany przez podmiot postawy w sposób według niego adekwatny do osiągnięcia celu.³⁹

Rozważając ten komponent z perspektywy autorytetu sposobem będzie tutaj widoczna postawa, czyli zachowanie względem przedmiotu, czyli audytorium. Jeżeli celem będzie np. uzyskanie pożądanego zachowania, choćby wzrost tolerancji w społeczeństwie, to sposobem będzie użycie takich argumentów i logiki wywodu by ten cel osiągnąć.

Komponenty postaw nie są jednorodne ani proporcjonalnie równe sobie. W każdej postawie natężenie poszczególnych komponentów może być różne. Co więcej postawy nie muszą być spójne. Ich poszczególne elementy mogą nie mieć takiego samego wartościowania względem przedmiotu postawy, a to prowadzi z kolei do wielu trudnych pytań.

Jednym z nich jest pytanie czy autorytet bezwzględnie powinien mieć postawę spójną? Czy prezentując własne osądy właśnie w roli osobowego autorytetu winien wierzyć i pozytywnie oceniać to co robi? Czy wystarczy, że autorytet czyni to, co uważa za słuszne, ale nie zawsze zgodne z jego przekonaniem? Wreszcie czy autorytet czyniący jedno, wiedzący drugie, a czujący trzecie nadal może nim być?

Z drugiej zaś strony, czy wiedząc, że autorytet zachowuje się inaczej niż wynika to z jego poglądów audytorium nadal powinno go słuchać? Jak podążać za autorytetem o niespójnym przekazie, jak sobie z tym poradzić?

Sytuacja niespójności najczęściej utożsamiana jest z tzw. dysonansami. O ile same terminy są raczej wiązane z motywacją, samooceną i komfortem psychicznym, o tyle przy analizowanej tematyce autorytetu stają się bardzo istotne. Pojęcia te pozwolą na wskazanie jak audytorium postrzega zarówno siebie, jak i osobę odbieraną jako autorytet.

³⁹ Nowak, S., 1973. Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach społecznych. W: S. Nowak, red. *Teorie postaw*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 49-51.

U podstaw omawianych tu dysonansów, poznawczego i poddecyzyjnego, leży ludzkie przekonanie o własnej racjonalności, logice postępowania i wyboru. Gdy te zostaje zachwiane, gdy do jednostki dociera informacja o zachowaniu, nieracjonalnym, nieetycznym lub innym odbiegającym od ogólnie przyjętych norm pojawia się uczucie dyskomfortu. Zjawisko te to **dysonans poznawczy**, którego mechanizm działania polega na podważeniu samooceny jednostki: zachowanie niezgodne, nieracjonalne, podważa samoocenę, pojawia się dyskomfort psychiczny.⁴⁰

Dysonans ten ma za zadanie ochronić społeczeństwa i żyjące w nich jednostki przed zbyt częstym podejmowaniem działań uznawanych za nieracjonalne w tym działań burzących ład społeczny. Groźba odczuwania dyskomfortu psychicznego jest wystarczająco duża by większość czynności i zachowań była względnie przewidywalna i makrospołecznie bezpieczna.

W przypadku postrzegania autorytetu behawioralny komponent postawy musi być zatem spójny z elementem emocjonalno-oceniającym oraz afektywnym. Przekazywane przez autorytet dane docierające do jednostki tworzą element afektywny i wpływają na komponent emocjonalno-oceniający. Zachowanie niezgodne z powyższymi powoduje niespójność postawy, a dokładniej dysonans poznawczy.

Perspektywa autorytetu wygląda podobnie: posiadana wiedza oraz odczuwane emocje powinny iść w parze z podejmowanym działaniem (zachowaniem w określony sposób). W przypadku niezgodności komponentów poczucie dyskomfortu może być mniejsze, gdyż raczej nie występuje tutaj zewnętrzne źródło informacji – autorytet wykazując się jakimś zachowaniem raczej nie korzysta z autorytetu innych. Dlatego też przymus psychiczny postąpienia zgodnie z elementami postawy może być mniejszy. To rodzi z kolei pewien znaczący problem – autorytet osobowy nie jest tak podatny na przewidywalne i bezpieczne dla grupy zachowania. Oczywiście trudno wyobrazić sobie absolutnie nieracjonalne, destruktywne czy autodestruktywne działania osób postrzeganych jako autorytety, ale perspektywa psychologii społecznej pokazuje, iż mogą oni być w mniejszym stopniu podatni na pewne mechanizmy zabezpieczające ład społeczny.

⁴⁰ Aronson, E., Wilson, T. D. & Akert, R. M., 2006. *Psychologia społeczna*. Poznań: Zysk i S-ka., s. 152-153.

W związku z powyższym autorytety nie muszą w aż tak dużym stopniu jak pozostali ludzie prezentować spójnych postaw. Jednocześnie społeczeństwo wymaga od autorytetu więcej, niż od przeciętnej jednostki. Zmniejszony przymus wewnętrzny i potencjalnie zwiększony przymus zewnętrzny w postaci zwiększonej kontroli działania autorytetu powoduje, iż działania autorytetu zbliżone do sfery jego kompetencji podlegają analizie i ocenie społeczeństwa.

Gdy kontrola społeczna uzna działanie autorytetu za niezgodne z jego ogólną postawą, a sam autorytet nie będzie odczuwał dysonansu poznawczego może pojawić się hipoteza o błędnej decyzji, wszak każda jednostka, a szczególnie autorytet, ma wybór. W takiej sytuacji pojawia się **dysonans poddecyzyjny**, uczucie dyskomfortu wywołane podjętą decyzją, a w przypadku autorytetu podjętym działaniem, zachowaniem. Dyskomfort ten jest najczęściej redukowany poprzez jednoczesne zmniejszenie atrakcyjności odrzuconego wyboru i zwiększenie atrakcyjności wybranej możliwości.⁴¹

Autorytet stoi więc przed wieloma trudnymi sytuacjami psychospołecznymi, począwszy od dyskomfortu i presji spójnych, logicznych, przewidywalnych zachowań (wyborów) konserwujących i budujących jego pozycję, na presji społecznej określonego zachowania skończywszy. Szereg racjonalizacji pozwala każdej jednostce odnaleźć się w rzeczywistości społecznej. Taki sam wachlarz przysługuje autorytetowi, jednakże ma on specyficzną formę. Racjonalizacje te mogą opierać się na autorytecie własnym, na autoidentyfikacji autorytetu, a nie na zewnętrznej opinii innego autorytetu. O ile «zwyczajne» jednostki są raczej bardziej konformistyczne względem grupy, o tyle autorytet, jeżeli się za takowy uważa, powinien być mniej podatny na taki właśnie wpływ.

Wynika z tego także, iż autorytet ma swego rodzaju przewagę psychologiczną nad jednostką nie będącą autorytetem. Jak zauważa Stefan Baley przytaczany przez Stanisława Jarmoszkę autorytet osłabia kontrolę świadomości jednostki.⁴² Wykorzystanie tej przewagi będzie analizowane w innym rozdziale niniejszej publikacji, jednakże należy

⁴¹ *Tamże*, s. 155-156.

⁴² Jarmoszko, S., 2010. *Autorytet, kontrowersje i aksjomaty*. Warszawa: Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor. s. 207.

jasno zaznaczyć, że autorytet jest na bardziej uprzywilejowanej pozycji względem zwyczajnej jednostki niebędącej autorytetem.

3.2. Autorytet inaczej – człowiek, posąg, hierarchia

Sam termin *autorytet*, jak wskazuje Mateusz Mazurek, niesie w sobie określenie pozycji. Opisywana przez autora nierówność odnosi się do nierównej pozycji ze względu na wyższy poziom określonej cechy innej jednostki będącej autorytetem, słowem, autorytet jest w czymś lepszy od jednostki, np. ma szerszą wiedzę.⁴³

Tak ustanowiona pozycja jest wstępem do dalszych rozważań na temat stanowiska autorytetu w drabinie społecznej. O ile współcześnie dominuje pogląd o równych szansach, egalitaryzmie, demokracji, czyli swego rodzaju niemalże paradygmat równościowo-egalitarny, o tyle autorytet zawsze będzie stał mniej lub więcej szczebli wyżej niż przeciętny reprezentant danego społeczeństwa.

Ta przewaga, tworząca swego rodzaju władzę może stanowić bodziec do rozluźnienia spójności postawy. Szczególnie autorytety *sensu largo* lub autorytety moralne są narażone na ten stan. Jednocześnie społeczna kontrola spójności postaw jest tutaj znacznie dokładniejsza. Autorytet przebywający pod stałą obserwacją społeczeństwa nie może sobie pozwolić na jawne działania bezpośrednio lub pośrednio niezgodne z wyznawanymi wartościami i głoszonymi poglądami. Jednocześnie nie wyklucza to działań jawnych, zakulisowych lub takich, które ciężko dostrzec i powiązać z osobą autorytetu.

Autorytet zatem na ogół nie podejmie działań jawnie i bezpośrednio niezgodnych z pozostałymi komponentami postaw ze względu na możliwość szybkiego uszczerbku na własnej pozycji społecznej i odbiorze społecznym. Wyjątkiem są tutaj działania mające wyższą wartość finalną od dyskomfortu psychicznego – realna i wyższa korzyść z danego działania. Dokładne sposoby redukcji dysonansu są przedmiotem badań

⁴³ Mazurek, M., 2014. *Kryzys autorytetów a społeczeństwo konsumpcyjne*. W: J. Zimny, red. *Autorytet. Wczoraj – Dziś – Jutro*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Katedra Pedagogiki Katolickiej, s. 248.

psychologii społecznej, dość nadmienić, iż jest to zmiana sytuacji dysonansu (przeformułowanie znaczenia, dodanie elementu, zmianę elementu sytuacji). Przykład: osoba X reprezentująca trwały pogląd Y wyznająca wartości Z podejmie działanie A, redukcja dysonansu to zmiana Y, Z lub A, zmianę hierarchii ważności Y, Z lub A albo dodanie nowego elementu do Y, Z lub A.⁴⁴

Postawa autorytetu to trudny aspekt analityczny, z jednej strony większy zasięg wpływu społecznego, z drugiej zaś ściślejsza kontrola społeczna może powodować zwiększoną presję psychiczną. W takiej sytuacji pojawia się istotne pytanie: kim lub czym jest dla społeczeństwa autorytet? Czy to zwyczajny człowiek o ponadprzeciętnych cechach czy posąg o nieskazitelnym wizerunku?

Z jednej strony autorytet to wzór, drogowskaz, ostoja, stały punkt odniesienia w płynnej rzeczywistości, z drugiej zaś to nadal człowiek, niezależnie od tytułów, funkcji i roli. To z kolei implikuje kolejne pytanie: autorytetem się jest czy autorytetem się bywa?

Najpierw należy jasno podkreślić, nie po raz pierwszy w niniejszej publikacji, iż autorytet osobowy to przede wszystkim i ponad wszystko człowiek. A człowiekiem jest się zawsze, przynajmniej z biologicznego punktu widzenia. Nikt nie rodzi się autorytetem osobowym, wyjątkiem jest autorytet przypisany związany z funkcją np. następcy tronu, ale autorytet *sensu largo* nie rodzi się takowym autorytetem. Jest to proces jego uzyskiwania i wypracowywania, a to wiąże się z tym, że początkowo autorytetem się *bywa*.

Następnie proporcja pomiędzy *okazjonalnym* a *trwałym* autorytetem zmienia się na korzyść tego drugiego, wtedy, gdy autorytetem bardziej się *jest* zaczyna pojawiać się presja. Rośnie poziom kontroli społecznej, obserwacji, nierzadko także inwigilacji. Skąd taka tendencja? Przede wszystkim chęć podpatrywania, podglądania innych jest immanentną cechą natury ludzkiej, a potrzeba ta jest zwiększona w przypadku autorytetów. W przypadku pozytywnych pobudek to chęć poznania i naśladowania pozytywnych wzorów, negatywne motywacje mają miejsce, gdy dana jednostka lub zbiorowość chce autorytet podważyć.

⁴⁴ Aronson, E., Wilson, T. D. & Akert, R. M., 2006. *Psychologia społeczna*. Poznań: Zysk i S-ka., s. 171-172.

Obecnie społeczeństwa borykają się z pewnego rodzaju paradygmatem demokratyczno-egalitarnym, mówiącym o równości wszystkich, równych szansach i ważności głosu każdego, czyli równości wszystkich względem wszystkiego. Ta doktryna podsyca chęć dekonstrukcji autorytetów, celem dopasowania określonej wizji społeczeństwa do obecnie panującej doktryny.⁴⁵

Ale czym w istocie są działania zmierzające do uszczerbku lub zniszczenia autorytetu? Najczęściej to właśnie wykazanie jego człowieczeństwa – pomyłek, działań niekoherentnych z postawami, wykazanie relatywizmów czy wręcz hipokryzji.

Współcześnie zakorzeniony i pielęgnowany jest obraz wielkich autorytetów, które już nie żyją, a jednocześnie wskazywanie na trwający kryzys związany z brakiem jednostek identyfikowanych powszechnie i niemalże natychmiast jako żywe autorytety *sensu largo*. Wynika to z jednej strony, ze wspomnianej wcześniej doktryny, z drugiej zaś z pewnego rzadko zauważalnego procesu – wpływu czasu na postrzeganie. Czas, tradycja i niepodważenie poglądów, działań, ocen powoduje ukonstytuowanie się danego autorytetu. W związku z faktem, iż długość ludzkiego życia przez wieki była stosunkowo krótka to właśnie upływ czasu konstytuował dany autorytet jako wielki i powszechnie znany. Często autorytetem największego kalibru dane jednostki zostawały po śmierci, a wokół ich osoby tworzono lub konserwowano i rozpowszechniano historię życia tego autorytetu. Można mówić o pewnej mitologizacji – im autorytet bardziej oddalony w czasie od audytorium tym jest on trudniej weryfikowalny.

Wyjściem z tej sytuacji jest kontrola społeczna i właśnie obserwacja. Te z kolei nierzadko pokazują ludzkie oblicze danego autorytetu, co kłóci się z głęboko zakorzenionym mitycznym i posągowym obrazem nienaruszalnego autorytetu.

Obraz ten jest tak silnie zakorzeniony, iż powoduje dysonans u audytorium, a to z kolei najczęściej redukuje go zmianą – pozbawiając

⁴⁵ Mazurek, M., 2014. *Kryzys autorytetów a społeczeństwo konsumpcyjne*. W: J. Zimny, red. *Autorytet. Wczoraj – Dziś – Jutro*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Katedra Pedagogiki Katolickiej, s. 249-250.

autorytet przymiotu, atrybutu bycia wzorcem. Takie postępowanie niestety prowadzi do błędnego koła. Społeczeństwo łaknie autorytetów, pojawiają się one (w ten czy inny sposób), autorytety okazują się ludźmi, popełniają błędy, społeczeństwo pozbawia ich przymiotu autorytetu. Co więcej, nie jest to proces nowy, nietrudno wyobrazić sobie, iż np, sir Isaac Newton był pod stałą obserwacją społeczeństwa. Do współczesności nie dotrwało jednak zbyt wiele świadectw jego człowieczeństwa, jednak wykazania na jego ludzki, niekonwencjonalny charakter wywołało w XX wieku niemalże zamieszanie. Jednakże, jak wskazuje John Maynard Keynes, w żadnym przypadku nieumniejsza to jego dokonań i osiągnięć oraz nie powinno podważać to jego obrazu.⁴⁶

Przykład Newtona pokazuje, iż historię piszą zwycięzcy, a do powszechnej świadomości powinien przedostać się idealny, nieskazitelny obraz bliski olimpijskim bogom. Wykazanie człowieczeństwa autorytetu może bardzo silnie osłabić jego wpływ. Może to wynikać z pewnych wcześniejszych założeń leżących u podstaw istnienia autorytetu, szczególnie *sensu largo*. Ma to być ktoś lepszy, ponadprzeciętny, a wykazanie jego słabości, błędów ludzkich cech nadwątła te stwierdzenia, jednocześnie naruszając lub usuwając właśnie te konstytutywne cechy autorytetu – ponadprzeciętność i bycie lepszym.

Jak wspomniano wcześniej, to wykazanie ludzkich przywar ma za zadanie podważyć autorytet, a u podstaw tego procesu leży głęboko zakorzeniona wizja autorytetu jako posągu, kogoś niemalże mitycznego. Dlatego społeczeństwo ceni dawne, zmitologizowane już autorytety, a raczej nie dostrzega współczesnych osób pretendujących do tego miana.

Zatem czy można być autorytetem i pozostać człowiekiem, nie wychodząc z ram człowieczeństwa i autorytetu *sensu largo*? Przede wszystkim w opinii autora odmawianie autorytetom prawa do mniejszych błędów, posiadania wad i przywar ludzkich jest przejawem redukcji dysonansu społeczeństwa, obroną własnej samooceny. Społeczeństwo liberalne, zegalitaryzowane sprzyja tendencjom uśredniającym

⁴⁶ Keynes, J.M., *Newton, the Man*. Dostępny: http://phys.columbia.edu/~millis/3003Spring2016/Supplementary/John%20Maynard%20Keynes_%20%22Newton,%20the%20Man%22.pdf [14.08.2016].

wszystkich i wszystko, a wykazywanie i uwypuklanie wad i potknięć autorytetów zdecydowanie służy temu procesowi.

Współcześnie autorytety stoją przed znacznie trudniejszym zadaniem niż dotychczas. Przebicie się spośród celebrytów i idoli, utrzymanie swojej pozycji, bycie w zgodzie z samym sobą, a to wszystko pod bardzo czujnym i dokładnym okiem kontroli społecznej wydaje się niemalże niemożliwe. Jednak istnieją autorytety dziedziczne, merytoryczne, zapewne istnieją także autorytety *sensu largo*.

Warto zauważyć, iż współczesne mass media nie tylko kreują autorytety, ale także je podkopują przekazując nierzadko nierzetelne informacje na temat danych osób lub dokonując manipulacji informacjami. Pozwala to z jednej strony wyeliminować osoby niegodne miana autorytetu z drugiej zaś stanowi potężne zagrożenie dla samych autorytetów. Informacja zmanipulowana lub wyolbrzymiona może doszczętnie zniszczyć ich pozycje.

W takim świecie przyszło współcześnie funkcjonować autorytetom. Silna konkurencja ogromna presja, a także szereg niebezpieczeństw związanych z działalnością publiczną powodują pewną atomizację i zmniejszenie zasięgu autorytetów. Autorytet, pomimo mass mediów, staje się bardziej niż kiedykolwiek zjawiskiem lokalnym. Są to osoby znane mniejszemu audytorium, niebędące autorytetami publicznymi. Są to autorytety znawców prawdy i autorytety mędrców opisywanych przez Goćkowskiego, a przywoływanych w I rozdziale.⁴⁷

Podsumowując, należy jasno i często podkreślać, że autorytet to także człowiek. Może popełniać błędy, nie zawsze mieć spójną postawę, może być kontrowersyjny. Zadaniem autorytetu, a w ślad zanim jego audytorium jest dążenie do określonego celu, do pewnego ideału. Autorytet wskazując drogę innym, wskazuje ją również sobie, a to wiąże się z konstatacją, iż autorytet ideałem nie jest, jest on nadal na drodze do osiągnięcia ideału, a w ślad zanim jego audytorium.

⁴⁷ Goćkowski, J., 1998. Autorytet. W: Z. Bokszański & A. Kojder, redaktorzy *Encyklopedia Socjologii. T.1, A-J*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 48-50.

4. Od autorytetu do audytorium – przekazywanie wzorców

Każda zbiorowość, szczególnie mniejsza, znajdzie sobie jakiś autorytet. Zbiorowość taka, a w szczególności taka, którą wspomina Goćkowski, wykreuje autorytet lub wyłoni się on sam. Osoba taka, posiada, jak wspomniano wcześniej pewną przewagę nad innymi jednostkami w postaci zwiększonego wpływu na postawy reszty zbiorowości. Sposób oraz treść przekazu autorytetu do zbiorowości jest praktycznym aspektem jego roli – wskazywania drogi. Dlatego też należy rozważyć kwestie przekazywania przez autorytety pewnych wzorców, zachowań, opinii, postaw. Istotne jest także spojrzenie z perspektywy różnych rodzajów autorytetów i wielu kontekstów, w jakich one się znajdują.

4.1. Pierwsze autorytety

Bodaj pierwszym i najbardziej trwałym autorytetem, z jakim spotyka się człowiek na początku swego istnienia, jest autorytet rodzica. To forma przypisanego autorytetu związanego ze społeczną funkcją danej jednostki. Należy zauważyć, że samo przypisanie przymiotu autorytetu do funkcji rodzica nie musi oznaczać, iż rodzic nie jest faktycznym autorytetem dla danego odbiorcy (dziecka). Jest to sytuacja ze wszech miar pożądana, o ile rodzic prezentuje powszechnie aprobowane społecznie postawy i wartości.

Z punktu widzenia biologicznego dziecko ma matkę i ojca. Ten drugi w tradycyjnym modelu rodziny ma za zadanie dostarczyć niezbędnych środków do życia, w tym przede wszystkim środków finansowych. Jego rola zatem jest ograniczona do tychże funkcji. W mniej konserwatywnym, nowoczesnym modelu rodziny rola ojca nie jest już tak jednoznaczna. Bardziej wymagający, partnerski i wieloaspektowy udział ojca w rodzinie ma bezpośrednie przełożenie na jego rolę jako autorytetu dla dziecka. Poprzedni model relacji dziecko – ojciec miał ograniczoną warstwę emocjonalną, a rola ojca polegała raczej na utrzymaniu dyscypliny. Nowoczesny model zbliża relacje ojciec – dziecko do relacji matka – dziecko. Powinien on z założenia wykazywać się wyższym stopniem ładunku emocjonalnego,

zacieśnieniem relacji oraz traktowaniem dziecka jako partnera w rozmowie. A to z kolei, jak wskazuje Wojciech Wodniak, prowadzi do znacznego osłabienia roli ojca. W konsekwencji, prowadzi do osłabienia jego autorytetu, gdyż brak już funkcji bezwzględnie i jednoznacznie przypisanych do tej roli. Ojciec nie musi być żywicielem rodziny, a matka opiekunką domowego ogniska, współcześnie nie ma już tak jasnego podziału. Wspomniany autor za Helgą Pross wskazuje, że miejsce ojca wszechwładnego zajął ojciec zdystansowany. Niegdyś posiadający władzę faktyczną (np. *pater familias*) w Rzymie starożytnym czy ekonomiczną (przez średniowiecze i u progu współczesności) stał się dla dziecka partnerem, a to paradoksalnie zaowocowało tym, że relacje te stały się chłodniejsze, a nierzadko ich uczestnicy, ojciec i dziecko, stali się sobie niemal obcy.⁴⁸

We tej historycznej sytuacji trudno mówić o przekazywaniu (transferze) wzorców, a tym bardziej o budowaniu pozycji autorytetu. Jednakże pomimo wspomnianych zmian ojciec obok matki jest jednym z pierwszych autorytetów na drodze człowieka. Przytaczany autor twierdzi także, iż obecnie trwa też kryzys macierzyństwa.⁴⁹

Pierwsza styczność ze światem społecznym nie jest już w tak oczywisty sposób nasycona autorytetem rodziców. Niepełne rodziny, zmieniające się role i modele rodziny, czy choćby eurosieroctwo powodują nadwątlenie autorytetu rodziców. Jednakże czy autorytet ten zanikł całkowicie?

O ile w literaturze coraz wyraźniej widać narracje mówiące o śmierci czy upadku autorytetów, w tym także rodziców, o tyle praktyka życia codziennego wskazuje, że autorytet ten nadal istnieje. Nietrudno zgodzić się z twierdzeniem, iż współczesność to zabiegana, stresująca płynna rzeczywistość, a w natłoku zadań, obowiązków i zalewu informacji współczesny rodzic może wykazywać się niespójnymi postawami np. oczekiwać zdrowych relacji samemu nie tworząc odpowiedniego dla nich środowiska. Pomimo tego, nie jest tak, że autorytet ten zniknął całkowicie.

⁴⁸ Wodniak, W., 2015. Skutki upadku autorytetu ojca. W: J. Zimny, red. *Autorytet: mieć czy być?*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli. Katedra Pedagogiki Katolickiej, s. 30-35.

⁴⁹ *Tamże*, s. 34.

Jak pokazują badania Mateusza Obrębskiego autorytet wśród dzieci i młodzieży nie tylko nie zanikł, jest nadal dobrze identyfikowalny, a co więcej źródłem pierwszych wzorców jest matka. Przytaczane wyniki badań wskazują także na kluczową rolę socjalizacji pierwotnej w kształtowaniu postaw względem autorytetu. Źródłem autorytetu dla dziecka jest przede wszystkim rodzina, ale nie tylko dzieci w wieku wczesnoszkolnym czerpią wzorce przede wszystkim z tego źródła⁵⁰

Te same badania potwierdziły w innej grupie wiekowej (licealiści), że nie tylko młodszy mają autorytety, ale są nimi właśnie rodzice, co więcej autorytetem jest tutaj ojciec. Autor nie wskazuje możliwych przyczyn tej zmiany.⁵¹ Zapewne należy ich upatrywać w chęci usamodzielnienia się od matki, jako tej, którą można stereotypowo utożsamiać z rodzinnym ciepłem. Większy autorytet ojca można tłumaczyć także większą identyfikacją z wartościami raczej przypisywanymi tej roli społecznej – sukcesowi finansowemu i zapewnieniu bezpieczeństwa, ale także pewnemu zdystansowaniu się od relacji międzyludzkich. Młodzi zatem zamieniają stereotypy – matczyne ciepło na ojcowski pragmatyzm.

4.2. Mistrz, nauczyciel, trener

Na drodze człowieka pomiędzy socjalizacją pierwotną a wtórną, pojawiają się inne osoby mogące nosić miano autorytetu. Od przedszkolaków po wykładowców, od instruktorów po trenerów, każdy człowiek korzysta z pomocy, wiedzy i doświadczenia innych. Przekazywanie wiedzy to także przekazywanie wzorców, a proces jej przekazywania winien obfitować w autorytety.

Jak zauważa Dominika Pawlik, nauczyciel nie raz staje się dla młodych ludzi autorytetem, a co więcej może być także autorytetem

⁵⁰ Obrębski, M., 2015. Wzorce ze świata dorosłych w oczach dzieci i młodzieży. W: J. Zimny, red. *Autorytet: wartość czy fikcja?*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli. Katedra Pedagogiki Katolickiej, s. 165-166.

⁵¹ *Tamże*.

dla rodziców.⁵² Autorytet nauczyciela, w przeciwieństwie do wcześniej analizowanego autorytetu rodzica, buduje się przede wszystkim w jednym tylko miejscu – szkole. Placówki edukacyjne mają za zadanie nie tylko przekazać wiedzę, ale także wychowywać, zatem nauczyciel pełni subsydiarną względem rodzica rolę. Pomimo, iż głównym celem edukacji jest wpajanie wiedzy i przekazywanie umiejętności, placówki szkolne i akademickie mają za zadanie także wychować młodych ludzi. Na barkach nauczyciela spoczywa zatem ciężar nie tylko nauczania, ale także wychowania uczniów.

Kluczowym problemem jest tutaj fakt nierozdzielnej relacji wielu warstw roli nauczyciela. Z jednej strony jest to praca, zawód, a zatem coś, co ma przynosić przede wszystkim zarobek i środki utrzymania osobie go wykonującej. Z innej strony jest to też swego rodzaju misja. Nauczyciel w idealnym świecie ma stanowić wzór mistrza godnego naśladowania, którego postawa i działania stanowią wzór dla każdego człowieka.

Ten zakorzeniony głęboko obraz przejawia się choćby w bardzo wysokim prestiżu zawodu profesora uniwersyteckiego i nauczyciela.⁵³ Dualizm, praca i misja, może powodować spore problemy. O ile w innych zawodach, osobiste poglądy, postawy, czy wierzenia nie mają aż tak znaczącego wpływu na innych, o tyle nauczyciel świadomie lub nie przekazuje swoje wzorce innym. Kluczowym jest tutaj problem tego jakie wzorce zostają przekazane. Kto jest władny do ich weryfikacji? Czy nauczyciel o poglądach konserwatywnych winien przekazywać je uczniom liberalnych rodziców? Czy w konserwatywnej szkole wygłaszanie liberalnych poglądów byłoby dobrze przyjęte?

Podjęty tutaj problem odnosi się do bardziej ogólnego problemu neutralności szkoły i procesu edukacji, szczególnie edukacji podstawowej i średniego stopnia. Postuluje się by przedstawiać różne,

⁵² Pawlik, D., 2015. Autorytet nauczyciela, jednym z podstawowych źródeł edukacji szkolnej. W: J. Zimny, red. *Autorytet: wartość czy fikcja?*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli. Katedra Pedagogiki Katolickiej, s. 169.

⁵³ Centrum Badania Opinii Społecznej. 2013. Prestiż zawodów. dostępny: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_164_13.PDF [28.08.2016].

sprzeczne stanowiska i poglądy, tak by ostateczna decyzja i osąd należała do ucznia. W przypadku przedmiotów takich jak matematyka czy chemia problemy nie ujawniają się. Jednakże w przypadku religii, etyki, historii a czasem i fizyki nauczyciele stają przed nie lada wyzwaniem. Co więcej, sam zawód nauczyciela nie jest wykonywany w próżni społecznej i funkcjonalnej. Naciski wewnętrzne (własne poglądy) oraz zewnętrzne (dyrekcja, kuratorium, wiodący paradygmat) ścierają się na polu edukacji. Na domiar złego uczniowie nie są zawsze przyjaznym audytorium z uwagą wsłuchującym się w prowadzone lekcje. Dlatego kluczowym jest by nauczyciel potrafił odnaleźć się w wieloaspektowości własnej roli.

Mniejszym obciążeniem i nieco mniejszą odpowiedzialnością obciążeni są trenerzy. Niegdyś termin ten był postrzegany jednoznacznie – trenerem była osoba ucząca danego ucznia (zawodnika) danej dyscypliny. Obecnie jest to termin znacznie szerszy. Trenerzy rozwoju osobistego, coache wszelkiego rodzaju do spraw bardzo różnych od asertywności na seksualności skończywszy uszczknęli nieco z autorytetu nauczycieli. Jednocześnie nie biorą oni tak dużej odpowiedzialności, co wynika ze zmniejszonej kontroli. Jest to efektem braku tak ścisłej, jak w przypadku nauczycieli, kontroli prawnej kwalifikacji czy rozliczania z efektów pracy.

Trenerzy nadal mogą być postrzegani jako autorytet, choć jest to raczej nowe zjawisko. Współczesny kult sukcesu, perfekcjonizmu i presja społeczna doprowadziły do wykreowania ekspertów, którzy poprzez nauczanie pewnych umiejętności mają sprawić, że dany klient będzie np. bardziej asertywny, a przez to bardziej szczęśliwy. W istocie do tego sprowadza się rola każdego trenera, sprawić by jego podopieczny poprzez pracę nad sobą był lepszy, a przez to szczęśliwszy. Osoba takiego trenera często ma być dla podopiecznego wzorem do naśladowania, a to może prowadzić do zjawiska przypisania autorytetu. Brak kontroli powoduje także przekazywanie wzorców, które nie zawsze są akceptowane społecznie i mogą budzić kontrowersje. W tej kategorii przodują trenerzy uwodzenia i kursy podrywu. Nie jest to jednak tak proste i jednoznaczne zjawisko. Społeczeństwa co raz częściej zwracają się ku poradnikom, trenerom i dobrym radom dotyczącym samopoczucia i dobrostanu.

Nie jest to zjawisko nowe, ale współcześnie jest zdecydowanie bardziej widoczne niż kiedykolwiek. Jednocześnie rośnie presja zarówno wewnętrzna, jak i zewnętrzna na spełnienie oczekiwań swoich oraz społeczeństwa. To z kolei jeszcze bardziej zwraca człowieka ku trenerom i pomocy osób przedstawianych jako eksperci i autorytety.

Oczywiście działania i kompetencje nie każdego trenera budzą kontrowersje. Prawdziwy trener, osoba z pasją i misją, może stać się prawdziwym autorytetem, kimś szanowanym i podziwianym, i jest to sytuacja ze wszechmiar oczekiwana.

Co gorsza dostęp do różnej jakości materiałów treningowych jest znacznie prostszy i zapewne bardziej intuicyjny niż dostęp do dobrej jakości wiedzy, a co za tym idzie trenerzy, zaczynają wypierać nauczycieli, zyskiwać szersze audytorium. Istotne jest także to, iż trener jest wybierany przez ucznia, a w przypadku nauczycieli nie ma takiej możliwości. Podejmowana kwestia, niegdyś zapewne byłaby marginalna, obecnie, w dobie mass mediów, mogących wykreować każdego do miana eksperta problem ten staje się bardzo istotny. Jednakże tutaj to jakość, użyteczność, a przede wszystkim ogólna wartość przekazywanych treści podlega analizie, a niewielka kontrola nad przekazywanymi treściami nie napawa optymizmem. Oczywiście, jeśli treści głoszone przez trenerów nie odpowiadają danemu odbiorcy może zmienić trenera, ale należy zauważyć, iż nadal nie są oni kontrolowani w takim stopniu jak nauczyciele.

Odmianą od poprzednich jest kategoria nauczycieli akademickich. Z jednej strony, kontrola ich pracy jest mniejsza niż nauczycieli na niższych stopniach edukacji, a co za tym idzie swoboda działania znacznie większa, z drugiej zaś strony ich audytorium jest bardziej dojrzałe, a przez to bardziej krytyczne. Jednakże to właśnie nauczyciel akademicki, wykładowca zza katedry jest tym, którego zawód jest postrzegany jako jeden z najbardziej prestiżowych. To naukowcy są postrzegani często jako autorytety merytoryczne, a tradycyjnie wykładowców, profesorów utożsamia się z mędrkami i autorytetami *sensu largo*.

Prestiż funkcji, kontekst społeczny i wiara społeczeństwa w autorytet nauki i naukowca (nauczyciela akademickiego) nie pozwalają przejść obojętnie obok tego rodzaju transferu wzorców. Jest on odmienny

od poprzednich, gdyż charakteryzuje się dobrowolnością wyboru (student wybiera kierunek studiów), większą świadomością audytorium i samodzielną pracą nad przyswajaniem wiedzy. W istocie nauczyciel akademicki przekazuje wiedzę, którą student winien sam przyswoić i opracować w sposób odpowiedni dla siebie. Kontrola postępów w nauce jest raczej rzadsza (egzaminacje semestralne, roczne) a przez to student, przynajmniej w założeniu, winien przykładać się do głoszonych treści bardziej niż uczeń.

Pomimo umasowienia studiów, ich komercjalizacji, nadal w dyskursie dotyczącym szkolnictwa wyższego pojawia się kwestia relacji mistrz – uczeń. To niemalże idealna sytuacja nauczania, a także utopijny przykład pozytywnie nacechowanego działania autorytetu. Specjalista, ekspert autorytet *sensu largo* przekazujący swemu zaangażowanemu uczniowi nie tylko wiedzę, informacje, ale także wtórnie socjalizujący danego studenta.

Oczywiście autorytety w nauce to o wiele szersze pole badawcze, pomimo tego należy nadmienić, iż nierzadko eksperci, stają się autorytetami a ci z kolei obrastają w legendę. Legenda ta służy z jednej strony podtrzymaniu autorytetu danego naukowca, a z drugiej poszerzeniu estymy jego uczniów i utrzymaniu danych poglądów. Co więcej osiągnięcia naukowe mają iść w parze z nietuzinkową osobowością, co tym bardziej ma potwierdzić wielkość danego autorytetu *sensu largo*. Problem pojawia się, gdy legenda wypacza autorytet, jest wybiórcza i ma wartość instrumentalną względem czyichś celów lub, jak pisze Adam Podgórecki, legenda ta jest traktowana jako *niezbędny składnik kariery w nauce światowej*. Wspomniany autor szerzej analizy ten fenomen, wskazując na szereg niepokojących kwestii. Jedną z nich jest takie wykreowanie autorytetu od podstaw, także autorytetu naukowego, któremu tworzy się odpowiednią wersję narracji (legendy), a następnie kreuje na ucieleśnienie i uosobienie własnych poglądów.⁵⁴

Pomimo przytoczonych problemów nadal to osoba nauczyciela akademickiego jest bodaj najbardziej bliska typowi idealnemu autorytetu.

⁵⁴ Podgórecki, A., 1980. Legenda naukowa. W: P. Rybicki & J. Goćkowski, redaktorzy *Autorytet w nauce*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 108.

Człowiek zza katedry, obdarzony wiedzą i obyciem, uczący innych ma za zadanie być ostoją i żywym przykładem dla swego audytorium. Ci młodzi ludzie, wchodzący w dorosłość w nim potencjalnie odnajdą wzór do naśladowania, gdyż to nauczyciel akademicki przejmuje wtedy rolę nauczyciela niższych szczebli edukacji.

Czy obraz mędrca bez skazy jest prawdziwy? Zapewne nie, ale nadal jest to jedno z najlepszych i żywych przedstawień autorytetu, choć nie o takim zasięgu jak przywódcy religijni, to właśnie nauczyciel w szkole wyższej ma nauczać i uczynić ze swej pracy misję. Choć jest to forma postulatów nie należy traktować go wyłącznie jak hasło reklamowe.

4.3. Autorytet władz i reprezentantów

Człowiek na swej drodze prócz autorytetu osób przekazujących wiedzę, umiejętności i wychowanie spotyka, także podmioty i jednostki, które posiadają szeroko pojętą władzę. Często to osoby posiadające władzę lub będące jej przedstawicielami stoją wyżej w hierarchii społecznej niż pozostali członkowie społeczeństwa.

Władza sama w sobie jest przymiotem danym człowiekowi. Współcześnie, nikt nie rodzi się z realną i absolutną władzą od chwili narodzin. Władza jest mu przydawana, czy to w formie wyboru, dziedziczenia, nadania lub w innych formach, jednakże nie jest ona immanentnym i pierwotnym elementem jednostki ludzkiej. Wyłania się tutaj zatem skomplikowane pole badawcze dotyczące relacji władzy *sensu largo* i autorytetu.

Każda władza niezależnie od sposobu jej pojmowania, dzierżenia i stosowania może być powiązana z autorytetem. Władza może być rozumiana na wielu płaszczyznach. Jedną z najszerszych definicji została ujęta przez Jonathana H. Turnera, według którego władza to *prawo do narzucania decyzji i stawiania na swoim*⁵⁵. Władza stanowi, tak jak autorytet, formę instytucji społecznej i ma swoje określone zadania w tym koordynacje działań, stanie a straży norm społecznych czy zapobieganie konfliktom. Wspomniany autor wskazuje za Maxem Weberem,

⁵⁵ Turner, J. H., 1998. *Sojologia: koncepcje i ich zastosowanie*. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo, s. 233.

że biurokratyzowana władza jest warunkiem zaistnienia państwowości, a zatem władza jest jedną z podstaw konstituowania się współczesnego ustroju opartego na państwowości.⁵⁶

Władza w bardzo szerokim rozumieniu zaprezentowanym przez Turnera może być rozumiana na bardzo wielu płaszczyznach. Od władzy rodzicielskiej poprzez zależność służbową, na trójpodziale władz skończywszy.

To ostatnie, wywodzące się z refleksji Monteskiusza, pojmowanie, pozwala rozpocząć rozważania na temat autorytetu każdej z trzech współcześnie rozróżnianych władz. Chociaż często władza jest mylnie wiązana, a nawet utożsamiana z polityką ta z założenia jest domeną przede wszystkim władzy ustawodawczej i wykonawczej.⁵⁷

Władza, ta kojarzona w sposób tradycyjny, osobowy jest silnie związana z władzą wykonawczą. Monarcha, despota, dyktator, król, prezydent jedna osoba uosabiająca władzę, często również dane państwo, tradycyjnie jest wiązana z powagą, prestiżem i autorytetem. Co więcej, w starożytności niektórzy władcy wywodzili swoją władzę i autorytet od bogów np. Hammurabi w prologu swego kodeksu wskazuje, iż został on powołany przez bogów by dźwżyć władzę.⁵⁸

Władcy wywodzą swoją władzę, a co za tym nieradko idzie, autorytet z różnych źródeł. Jak pisze Jan Szczepański, socjologowie wyróżniają trzy rodzaje władzy: tradycjonalistyczną, opartą o ustalony sposób sukcesji np. dziedziczenie poprzez primogeniturę, charyzmatyczną, której wyznacznikiem są cechy władcy, jego zdolność porwania tłumów (charyzma) oraz władzę biurokratyczną, opartą o organizację biurokratyczną.⁵⁹

Analogicznie władca może wywodzić swój autorytet z tradycji, własnych cech lub sprawnie działającego aparatu biurokratycznego. Wydaje się, iż najsilniejszy i najskuteczniejszy autorytet władza wywodzi

⁵⁶ Tamże, s. 144.

⁵⁷ Justyński, J., 2004. *Historia doktryn polityczno-prawnych*. Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”, s. 237.

⁵⁸ Sójka-Zielińska, K., 1998. *Historia Prawa*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze PWN, s. 15.

⁵⁹ Szczepański, J., 1970. *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 373.

z typu charyzmatycznego. Wywiedziony z wewnętrznych cech danej osoby, z jej postawy, charakteru czy osobowości winien mieć najszerszy zakres działania. W przypadku podnoszonej władzy wykonawczej, często jednoosobowej, osoba (np. prezydent) najpierw uzyskuje władzę i autorytet związany z władzą a później może wypracować własny indywidualny, osobowy autorytet. Należy więc tutaj dokonać jasnego rozróżnienia autorytetu urzędu/funkcji od autorytetu sprawującego ten urząd.

To z kolei implikuje ciekawy dualizm, można darzyć szacunkiem i uznawać za autorytet urząd czy rolę, jednocześnie odmawiać tych przymiotów osobie pełniącej te funkcje i na odwrót – głęboko szanować i poważać osobę, a dyskredytować urząd.

Współcześnie zachodnie społeczeństwa w większości wybierają władzę wykonawczą, a jej przedstawiciele zazwyczaj dopiero po ustaniu swej kadencji lub zaprzestaniu pełnienia funkcji zyskują lub znacznie poszerzają swój autorytet, dobrym przykładem jest tutaj Václav Havel, ostatni prezydent Czechosłowacji i pierwszy prezydent Czech oraz Tony Blair, były premier Wielkiej Brytanii.

Władza wykonawcza nie jest aż tak bardzo narażona na zawirowania polityczne, a przez to również jej autorytet jest znacznie bardziej bezpieczny, co nie znaczy także, że są od polityki całkowicie wolni. Ścierające się poglądy, doktryny polityczne, czy wizja świata i społeczeństwa są tematami zawsze wzbudzającymi polityczne emocje. Autorytet osoby sprawującej władzę wykonawczą zależy w głównej mierze od wyzbycia się partykularnych interesów, wsłuchanie się w głos społeczeństwa oraz rozwiązywanie sporów i gaszenie konfliktów.

Znacznie większe problemy w tym zakresie mają przedstawiciele władzy ustawodawczej. Najsilniej związani z polityką, w założeniu są reprezentantami interesów swoich wyborców. Jednocześnie przewaga ilościowa powoduje także rozluźnienie gorsetu norm, także kulturalnych. W Polsce oraz na świecie społeczeństwo nie raz było świadkiem zachowań będącymi złamaniem norm. Bójki w parlamencie⁶⁰ czy

⁶⁰ np. *Bójka i przepychanki w parlamencie. Poszło o pacyfizm*. dostępny: <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiate,2/japonia-komisja-parlamentu-za-zmiana-doktryny-wojskowej-kraju,560281.html> [05.09.2016].

wulgaryzmy⁶¹ nie licują z postawą dobrego człowieka, a co dopiero przedstawiciela władzy. Takie zachowania mocno nadszarpują autorytet władzy, przekładając się jednocześnie na pejoratywne społeczne postrzeganie posłów i senatorów.

Poddając analizie wzorce przekazywane przez przedstawicieli władzy ustawodawczej należy mieć na uwadze również specyfikę funkcjonowania mediów oraz kultury konsumowania informacji. Współcześnie gołym okiem widać tendencję do tabloidyzacji mediów, w tym także informacyjnych. Podanie uproszczonych, niepełnych informacji w prosty, nierzadko rozrywkowy sposób kształtuje współczesne umysły.⁶² Na tak podatnym gruncie do mediów, a co za tym idzie także do społeczeństwa, przebijają się kontrowersyjne i dość rozrywkowe obrazy przedstawicieli parlamentu. Istotne spotkania z wyborcami czy małe gesty kultury obyczajowej i politycznej nie są tak nagłaśniane, gdyż nie mają potencjału rozrywkowego. Stąd też uwaga mediów ogniskuje się na posłach i senatorach wyrazistych i kontrowersyjnych, a nie spokojnych i mogących w łatwiejszy sposób stanowić powszechnie akceptowany wzór. Dlatego też posłom i senatorom co raz bliżej do celebrytów niż autorytetów *sensu largo*. Pośród wielu przedstawicieli różnych władz ustawodawczych to właśnie ekscentryzm i kontrowersja stają się kluczem do sukcesu.

Niestety korzystając z powagi urzędu taki właśnie spaczony obraz trafia do odbiorcy, poseł, senator, polityk jako gwiazda mediów o kontrowersyjnej postawie jest reprezentantem swoich wyborców. Zatem postawa ta z jednej strony jest legitymizowana demokratycznym wyborem, a z drugiej propagowana przez środki masowego przekazu. O ile działania i zachowania prezydentów czy monarchów są nagłaśniane niejako z założenia i z powagi urzędu, o tyle postawy parlamentarzystów są prezentowane wybiórczo. Ten ogromny kontrast pomiędzy stonowanymi i oszlifowanymi wypowiedziami reprezentantów

⁶¹ np. *Wulgaryzmy w Sejmie będą płatne? Komisja Etyki ma dostać kary finansowe do ręki*. dostępny: <http://www.parlamentarny.pl/wydarzenia/wulgaryzmy-w-sejmie-beda-platne-komisja-etyki-ma-dostac-kary-finansowe-do-reki,13308.html> [05.09.2016].

⁶² Anna Wittenberg. 2012. *Tabloidyzacja mediów, tabloidyzacja umysłów. Czy grozi nam erozja demokracji*. dostępny: <http://natemat.pl/34795,tabloidyzacja-mediow-tabloidyzacja-umyslów-czy-grozi-nam-erozja-demokracji> [05.09.2016].

całych państw, a wybrykami parlamentarzystów powoduje coraz większy rozrzut pomiędzy oczekiwanymi zachowaniami a faktycznymi działaniami parlamentarzystów.

Zupełnie inaczej od dwóch poprzednich prezentuje się autorytet władzy sądowniczej. Oderwany niemal całkowicie od polityki, od wpływów zewnętrznych sądownictwo jest niemalże ucieleśniane z autorytetem. Sąd jako świątynia sprawiedliwości, sędziowie jako najwyżsi kapłani są obrazem instytucjonalnej i osobowej perspektywy pojmowania autorytetu. Założona bezstronność, neutralność, wysokie kwalifikacje niestety błędą w starciu z badaniami. Przywoływane przez Monikę Torczyńską badania Centrum Badań Opinii Społecznej wskazują na złą lub zdecydowanie złą ocenę działań wymiaru sprawiedliwości. Cierpi na tym autorytet i powaga sądów jak i przedstawiciele władzy sądowniczej. Przewlekłość, skomplikowane procedury, opóźnienia są jednymi z częstszych bolączek polskiego wymiaru sprawiedliwości.⁶³

W tym gąszczu zarzutów poszukiwanie autorytetu jest niezwykle trudne, odwołania do tradycji, powagi i niezawisłości zdają się nie przynosić oczekiwanego skutku. Nie pomaga w tym także zjawisko produkcji prawa.⁶⁴

Co ciekawe, przyczyny uszczerbku autorytetu władzy sądowniczej są raczej zewnętrzne względem jej przedstawicieli. Sędziowie w Polsce nie tworzą prawa i procedur, a je stosują, są zatem w pewnym sensie zakładnikami biurokracji narzuconej przez władzę ustawodawczą. Jednocześnie próżno szukać sędziów-celebrytów, przedstawicieli sądownictwa powszechnego, stale goszczących w mass mediach. Jest to zatem cichy, ale stabilny autorytet, a znikoma obecność w środkach masowego przekazu przyczynia się do jego utrzymania.

Sądy pomimo nieprzychylnych ocen, nie zawsze sprzyjających okoliczności pozostają nadal neutralne, choć sędziami nadal są ludzie, popełniający błędy, są oni znacznie bardziej poważani społecznie.

⁶³ Torczyńska, M., 2015. *Summum ius summa iniuria*. Refleksje o autorytecie wymiaru sprawiedliwości. W: J. Zimny, red. *Autorytet: mieć czy być?*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Społeczeństwie. Katedra Pedagogiki Katolickiej, s. 413.

⁶⁴ *Produkcja prawa w Polsce trochę mniej intensywna*. dostępny: <http://www.lex.pl/czytaj/-/artykul/produkcja-prawa-w-polsce-troche-mniej-intensywna> [05.09.2016].

Autorytet funkcji (urzędu) rzutuje tu na osobę, co przekłada się na projekcję autorytetu osobowego w postaci autorytetu sędziego jako osoby.

Podsumowując dotychczasowe rozważania należy zauważyć, że pewne wzorce zachowań i autorytety są stałe, wpisane w życie społeczne od wieków i uświęcone tradycją. Kwestią otwartą zawsze pozostawać będą treści przekazywane przez autorytet do jego audytorium.

O ile autorytet rodzicielski początkowo jest nienaruszalny, o tyle w czasie dojrzwania dziecka sposób i treść przekazywanych wzorców będą budowały lub dekonstruowały tenże autorytet. Analogicznie autorytet nauczyciela początkowo przypisany funkcją może zostać zburzony postawą danego nauczyciela. Przytoczone w tym rozdziale analizy poszczególnych i w pewnym sensie powszechnych działań i treści autorytetów są jedynie wstępem do pogłębionych rozważań.

5. Władza, manipulacja i odpowiedzialność

Porządek i zorganizowanie jest podstawą istnienia społeczeństw. Instytucje społeczne porządkują życie społeczne, a autorytety wyznaczają pewne normy i nakazy postępowania. Rola ta nieodzownie wiąże się z władzą i posłuszeństwem, a także z perswazją i manipulacją. Rozdział ten jest poświęcony wpływowi autorytetu na jednostki oraz władzy i odpowiedzialności ponoszonej przez autorytet w związku z jego postawą.

O ile wstępne nakreślenie relacji władzy i autorytetu nastąpiło w poprzednich rozdziałach to w tej części władza będzie ściśle powiązana z posłuszeństwem. Paweł Podolski twierdzi wręcz, że *życie społeczne w znacznej mierze opiera się na posłuszeństwie względem autorytetów*.⁶⁵

Drugą stroną posłuszeństwa jest panowanie. Jak pisze Jacek Ziółkowski za Maxem Weberem, panowanie jest możliwością, szansą posłuszeństwa jednej grupy czy jednostki względem poleceń (rozkazów) innej grupy czy jednostki. Autor twierdzi także, iż pojęcie *autorytet* i *panowanie* są utożsamiane ze sobą w literaturze takich nauk społecznych jak politologia czy socjologia.⁶⁶

Bożena Marcińczyk wskazuje z kolei na pewne negatywne relacje władzy i autorytetu. Średniowieczni władcy posługując się autorytetem panującego poprzez narzucanie swojej woli wymagali ślepego, niekwestionowanego posłuszeństwa, co doprowadziło w konsekwencji do ukonstytuowania się takich pojęć jak autokrata czy autokratyzm.⁶⁷

Przywołana autorka wskazuje również na ciekawe zjawisko – brak faktycznego autorytetu osobowego, a posługiwanie się autorytetem urzędu, stanowiska czy funkcji. Za Erichem Frommem twierdzi ona także, że jest to konsekwencja słabości, a nie siły danej jednostki. Taka forma

⁶⁵ Podolski, P., 2014. Autorytet jako narzędzie wpływu społecznego. W: J. Zimny, red. *Autorytet. Wczoraj – Dziś – Jutro*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Katedra Pedagogiki Katolickiej, s. 199.

⁶⁶ Ziółkowski, J., 2012. *Autorytet polityczny: geneza, ewolucja, symptomy kryzysu*. Warszawa: Dom Wydawniczy «ELIPSA», s. 89.

⁶⁷ Marcińczyk, B., 1991. *Autorytet osobowy: geneza i funkcje regulacyjne*. Katowice: Uniwersytet Śląski, s. 15.

doprowadziła do wyodrębnienia się dwóch rodzajów autorytetów zbieżnych do rozumienia zaproponowanego w pierwszym rozdziale (autorytet podmiotowy i przedmiotowy) – autorytet racjonalny (być autorytetem) oraz autorytet irracjonalny (mieć autorytet). Autorytet racjonalny wypływa z kompetencji, a irracjonalny związany jest z potrzebą podporządkowania innych własnej woli.⁶⁸

Ponowne rozróżnienie na *być autorytetem* i *mieć autorytet* pozwala przeanalizować pewną ewolucję stosunków władza – społeczeństwo.

5.1. Nowy typ władzy – Lider

Współczesny autorytet władzy zbliża się bardziej do zwykłych ludzi, władca nie jest utożsamiany z bóstwem lecz jest on zwykłym człowiekiem, co więcej osoby piastujące wysokie stanowiska w strukturach władzy z założenia nie powinny być odcięte od rzeczywistości społecznej. Współczesne demokracje kreują same swoich przywódców, pochodzą oni nie z rodzin królewskich, a władza nie jest dziedziczona, na władzę trzeba zapracować. Jedną z metod zdobycia władzy jest budowanie autorytetu w rodzimym środowisku. Takie powiązanie lidera, władzy i autorytetu prezentuje Monika Torczyńska. Autorka wskazuje, że ten nowy typ władzy również związany jest z autorytetem, jako bardziej umocowany we współczesności. Nowoczesny autorytet dzierżący władzę jest według niej przede wszystkim nośnikiem zmian, a nie kimś, kto konserwuje zastaną rzeczywistość. Podstawą wyłonienia się takiego autorytetu jest jego charyzma. Zdolność jednostki do poruszenia innych i pewnego posłuszeństwa może, choć nie musi być utożsamiana z poddaństwem.⁶⁹ Taki typ władzy szybko przywodzi na myśl władzę charyzmatyczną w rozumieniu weberowskim, jednakże nowy lider jest jeszcze silniej związany ze środowiskiem, na gruncie którego powstał jego autorytet.

Pochodzi on z *ludu* jest jego członkiem, wybranym, wyłonionym spośród równych sobie, ale ze względu na własne cechy charakteru stają się kimś

⁶⁸ *Tamże*, s. 16-17.

⁶⁹ Torczyńska, M., 2014. Współczesne konteksty władzy. W: J. Zimny, red. *Autorytet. Wczoraj – Dziś – Jutro*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Katedra Pedagogiki Katolickiej, s. 407-411.

ważniejszym od pozostałych. Lidera łatwo utożsamiać z wielkim autorytetem czy autorytetem starszyny, ale należy pamiętać, że tutaj główny akcent położony jest na postawę i cechy osobnicze. Autorytet takiego lidera ma zatem zgodnie z rozróżnieniem Marcińczyk charakter przede wszystkim racjonalny, co z definicji odróżnia go od pozostałych jednostek pretendujących do pozycji reprezentanta czy osoby posiadającej władzę.

W związku z powyższym lider posiada i reprezentuje autorytet własną osobą. Z jednej strony posiada autorytet władzy, z drugiej zaś jest autorytetem, jako jednostka charyzmatyczna. Takie umocowanie stanowi o potencjale i zasięgu autorytetu lidera. Jednakże samo bycie liderem w danym kręgu czy środowisku nie daje faktycznej i uznanej władzy, nie sprawia, iż jednostka *ma* autorytet. Dopiero legitymizacja, czy przejście od mikro do makro struktur społecznych, powoduje przekucie pozycji lidera, człowieka z charyzmą do pozycji faktycznego lidera, jednostki dzierżącej realną władzę. W praktyce ciekawymi przykładami są ruchy społeczne, spośród których wyłaniają się późniejsi przywódcy polityczni tacy jak Lech Wałęsa czy Václav Havel.

Zanim dojdzie jednak do przejścia z pozycji lidera jakiegoś ruchu społecznego do faktycznego władztwa, czyli do polityki, w szanującej się demokracji lider musi zostać wybrany w wyborach. A te rządzą się własnymi prawami. Odkładając na bok marketing i PR polityczny warto zauważyć, że sama charyzma i autorytet lidera z *ludu* mogą nie być wystarczające.

Anna Choromańska wskazuje, że wybór dokonywany nad urną przez wyborcę nie jest w pełni racjonalny. Co więcej, rządzą nim zdecydowanie inne od merytorycznych argumenty. Umiejętność wejścia w grę z emocjami wyborców, odwoływanie się do ich postaw, wiary, przekonań, słowem wszystkiego, co stanowi tożsamość wyborcy ma przekonać obywatela do głosowania zgodnie z oczekiwaniami kandydata.⁷⁰

Tu pojawia się najbardziej palący i kontrowersyjny problem, jak pogodzić własne ideały lidera, przywódcy z brutalnym światem produktu wyborczego, jakim staje się kandydat w danych wyborach. Czy lider,

⁷⁰ Choromańska, A., 2010. Emocje, dobra historia i szczypta rozsądku, czyli jak wybieramy przywódców politycznych. W: M. Staniszewski, red. *Miasto przywództwa*. Poznań: Wydawnictwo Forum Naukowe, s. 51-64.

autorytet, przywódca ruchu społecznego pozostanie tą osobą, którą tłumy oraz jego własna osobowość wyniosła do rangi lidera, czy też stanie się kolejnym politykiem, z wszystkimi negatywnymi konotacjami tego słowa? Czy pomimo pozostania przy własnych ideałach lider w świecie polityki nie zostanie instrumentalnie wykorzystany przez zawodowych polityków goszczących na politycznej scenie od lat? Na te pytania nie ma prostych i jednoznacznych odpowiedzi, a niemalże wszystkie będą miały charakter silnie zrelatywizowany do danej osoby czy sytuacji. Wykorzystywanie swojej pozycji przez rządzących oraz charyzmy liderów do partykularnych celów władzy nie jest nowym zjawiskiem, ale należy lepiej przeanalizować psycho-społeczną stronę takich zachowań

Wszystkie te problemy prowadzą do pytania o perswazje i manipulacje. Z jednej strony manipulacje autorytetu względem środowiska, audytorium, czyli jak lider może manipulować lub wykorzystywać perswazje na swoich wyborcach. Z drugiej zaś jak sam lider może być przedmiotem, instrumentem gry politycznej bardziej wytrawnych graczy.

5.2. Perswazja i manipulacja

Wpierw należy określić czym różni się perswazja od manipulacji, by dopiero później móc dokonać kategoryzacji na manipulację zewnętrzną (instrumentalną) i wewnętrzną.

Perswazja to wpływanie, przekonywanie, nakłanianie innych. Nierzadko podkreślany jest fakt, iż osoba ma świadomość tego, że jest do czegoś nakłaniana. Ktoś próbuje przekonać ją (a nie zmusić) do danego działania czy zachowania. Perswazja zakłada więc świadomy udział odbiorcy, można uznać nawet, że odbiorca w pewnym sensie godzi się na bycie nakłanianym do czegoś. Póki jest odbiorcą danego komunikatu, godzi się na jego przyjęcie i komunikat ten nie jest nachalny, uporczywy lub wywołujący negatywne odczucia perswazja nie przynosi większych szkód.⁷¹

⁷¹ Kamieniak, J., 2006. *Od perswazji do manipulacji [1]*. Dostępny: <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4641> [26.09.2016].

Można uznać, że perswazja jest normalnym i stałym elementem życia społecznego. Perswazji wraz z autorytetem używają rodzice, by przekonać dzieci do oczekiwanego zachowania, podobnie nauczyciele i trenerzy. Perswazja jest więc obecna w życiu każdego człowieka od samego początku. Jest to instrument wpływu, który spotyka każdego człowieka i przez każdą jednostkę jest używany.

Definityjnie perswazja jest bardzo pojemnym terminem, gdyż każda forma przekonywania, nakłaniania, niewyłączająca świadomości tegoż procesu przez nakłanianą jednostkę mieści się w jej ramach terminologicznych. Można pokusić się o stwierdzenie, że prócz obecności perswazji w życiu każdego człowieka już od narodzin, stanowi ona również niezbędny element komunikacji. Perswazja, co należy jasno podkreślić, nie jest zatem zjawiskiem nacechowanym pejoratywnie, przeciwnie to perswazja będąca podstawą sztuki dysput i debat prowadzi i prowadzi do rozwoju nauki i myśli ludzkiej.

Zjawiskiem niezwykle zbliżonym posiadającym niemalże te same cechy co perswazja jest manipulacja. Jedyna i kluczowa różnica całkowicie zmieniająca oblicze tego fenomenu, zmieniająca perswazję w manipulację jest wyłączenie świadomości odbiorcy komunikatu. Nierzadko podnosi się również instrumentalny aspekt manipulacji – posłużenie się inną osobą do osiągnięcia własnych celów.⁷²

Manipulacja ma zatem pejoratywne konotacje zarówno językowe jak i społeczne. Uprowadzenie ludzi, nierzadko działanie na ich szkodę, podstęp. Nie ma więc uczciwej manipulacji.⁷³ Różnica jest zatem w intencjach i działaniach osoby posługującej się instrumentem wpływu. Dobre intencje, a przynajmniej takie, które są powszechnie uważane za dobre, oraz świadomość odbiorcy komunikatu są domeną perswazji. Intencje budzące wątpliwości, co do etyki i moralności, brak świadomości sterowania przez odbiorcę, to wyznaczniki manipulacji.

Granica pomiędzy perswazją a manipulacją bywa bardzo cienka, a w pełni obiektywna ocena danych działań i zaklasyfikowanie ich do

⁷² *Tamże.*

⁷³ Kamieniak, J., 2006. *Od perswazji do manipulacji* [2]. Dostępny: <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4641> [29.09.2016].

którejś z tych kategorii bywa niezwykle trudna. Nierzadko kompetentna perswazja zamienia się w podstępłą manipulację. A w połączeniu z osobą faktycznego lidera może prowadzić do katastrofalnych skutków. U progu politycznej kariery Adolf Hitler był liderem swego kręgu, środowiska. Następnie został legalnie wybranym przez wyborców kanclerzem Rzeszy. Dalsza jego historia jest powszechnie znana, tak jak jej konsekwencje. Losy Hitlera są bardzo dobrym przykładem płynności technik wpływu społecznego oraz wykorzystania autorytetu do własnych celów.

Lider, przywódca może zarówno manipulować, jak i być manipulowany. Wykorzystanie autorytetu lidera przez jego samego, do osiągnięcia własnych partykularnych celów, jest zdecydowanie naganne. Posiadając świadomość swojej pozycji oraz wpływu, jaki wywiera on na innych autorytet w osobie lidera nigdy nie powinien manipulować innymi. Sytuacja taka staje się jeszcze bardziej kontrowersyjna, gdy lider korzysta zarówno z autorytetu osobowego, jak i instytucjonalnego. Osoba z *ludu* korzystająca z własnej charyzmy i z przywilejów stanowiska zatracza w tym przypadku ideały, które miała chronić i reprezentować.

Mniej rażąca, choć równie negatywna sytuacja ma miejsce, gdy to lider posiadający autorytet jest wykorzystywany przez innych graczy do własnych celów. Lider ten staje się wówczas przedmiotem, narzędziem manipulacji. Sytuacja ta jest niezwykle niebezpieczna, gdyż społeczeństwo, środowisko przekonane o dobrych intencjach i najlepszej wiedzy autorytetu nie ma świadomości faktu, że staje się elementem zakulisowej rozgrywki innych graczy. W opisanej sytuacji autorytet również nie ma tej świadomości.

Łatwo jest *post factum* dokonać oceny czyichś zachowań, nie da się jednak dokładnie i bezsprzecznie oddzielić perswazji od manipulacji bez jasnych deklaracji podmiotu stosującego takie narzędzia wpływu. Co więcej na autorytecie ciąży społeczny bagaż oczekiwań i odpowiedzialności. Zatem decyzje, które podejmie, działania, którymi się wykaże czy poglądy, które głosi, mają znaczący wpływ na rzeczywistość społeczną. A to pociąga za sobą tak istotne kwestie jak wina czy odpowiedzialność.

5.3. Konsekwencje i odpowiedzialność

Rzeczywistość społeczna to wypadkowa działań, zachowań czy postaw. Każde z nich rodzi określone konsekwencje. Pociąga to także za sobą odpowiedzialność, czyli *obowiązek moralny lub prawny odpowiadania za swoje lub czyjeś czyny*.⁷⁴

Obowiązek, lub choćby gotowość, do odpowiadania za swoje czyny powinny być tym większe, im szerszy zasięg ma dany czyn (zachowanie). W związku z tym odpowiedzialność autorytetu powinna być znacznie większa niż przeciętnego człowieka. Jednakże nie zawsze tak jest. Trudno winić autorytet za błędne interpretacje i nadużycia jego pracy, dokonań, poglądów czy opinii. Jednakże nawet w tej sytuacji autorytet osobowy, jednostka posiadająca szerszą wiedzę, wykazująca się pewnymi cechami, powinna zdawać sobie sprawę z ewentualnych konsekwencji własnego postępowania.

Przytoczona definicja odwołuje się do obowiązku, jako pewnego przymusu odpowiadania za swoje czyny. Jeśli jest to obowiązek prawny, zatem jest to zdecydowanie przymus zewnętrznych, prawnych regulacji (norm). W przypadku obowiązku moralnego przymus ten winien wynikać z własnego zbioru zasad, z własnego kręgosłupa moralnego. W tej sytuacji słowo *obowiązek* traci na znaczeniu, a powinno przybierać formę *gotowość*. Podstawą tego twierdzenia jest brak zobiektywizowanych przesłanek pociągnięcia do odpowiedzialności moralnej za popełnienie danych czynów. Co więcej, wraz z odpowiedzialnością prawną idą także prawne konsekwencje takie jak, np. publiczne przeprosiny, zakaz wykonywania zawodu czy kara pozbawienia wolności. Z odpowiedzialnością moralną nie wiążą się podobne sankcje, stąd też trudno uzasadnić wynikający z wewnątrz obowiązek poniesienia konsekwencji własnych czynów.

Moralna odpowiedzialność autorytetu to ogromnie skomplikowana kwestia. Z jednej strony można wymagać, narzucić ją autorytetowi. Z drugiej strony nie istnieje możliwość zaszczepienia i w pełni obiektywnego jej stwierdzenia, gdy ma ona wynikać tylko z wewnętrznego kodeksu danej jednostki. Łatwo można kogoś, w tym także autorytety,

⁷⁴ *Słownik Języka Polskiego*. hasło: odpowiedzialność. dostępny: <http://sjp.pwn.pl/szukaj/odpowiedzialno%C5%9B%C4%87.html> [30.09.2016].

posądzić o brak odpowiedzialności moralnej za swoje działania. Jeszcze łatwiej podważyć w ten sposób pozycję budowaną latami. Jednakże jest to cena bycia kimś, kto ma wskazywać drogę innym.

W związku z przedstawionymi problemami należy także wyróżnić odpowiedzialność społeczną i środowiskową w kontekście działań autorytetu. W pewnym sensie odpowiedzialność środowiskowa, czyli taka o najmniejszym zasięgu, jest pierwotna względem wszystkich pozostałych. Najczęściej to właśnie w środowisku autorytetu najpierw pojawiają się konsekwencje jego działań. Zarówno pozytywne (nobilizacja), jak i negatywne (utrata statusu).

Najlepszym przykładem odpowiedzialności środowiskowej autorytetu jest odpowiedzialność ludzi nauki w swoim środowisku. Jak pisze Jan Baszkiewicz, krytyka to codzienność badacza i fragment jego działalności naukowej.⁷⁵ Krytyka naukowa, polemika i dysputy na temat danej pracy, publikacji czy innych osiągnięć stanowią motor nauki. To właśnie w środowisku naukowym odpowiedzialność za własne czyny i twierdzenia jest bardzo brzemienna w skutki. Wyniesienie danego uczonego do rangi autorytetu jest tu mierzalne przez obiektywne wskaźniki, jak choćby wskaźnik liczby cytowań. Innym wyznacznikiem jest powołanie przez środowisko naukowca do prestiżowych funkcji. Mogą to być zarówno gremia naukowe, jak i kluczowe funkcje akademickie.

Jednocześnie każde zauważalne potknięcie człowieka nauki potrafi zdyskredytować jego poprzednie i przyszłe osiągnięcia. Samo posądzenie o zachowanie niegodne, np. plagiat stanowi poważną i trudno usuwalną rysę na wizerunku. Może powodować ono nie tylko utratę poważania w środowisku, ostracyzm, ale także utratę funkcji, a w skrajnych przypadkach zakaz pełnienia stanowiska lub prawa wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego.

Na tych konsekwencjach odpowiedzialność naukowców mogłaby się skończyć, lecz w przypadku autorytetów nauki, szczególnie tych szerszej znanych społeczeństwu zakres ten jest znacznie szerszy i nie ogranicza się do wąskiego środowiska biegłych w danej dyscyplinie.

⁷⁵ Baszkiewicz, J., 1980. Autorytet naukowy a krytyka naukowa. W: P. Rybicki & J. Goćkowski, redaktorzy *Autorytet w nauce*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s.66.

Publiczna (społeczna) odpowiedzialność autorytetu sięga wszędzie tam, gdzie jest on rozpoznawalny. Kompromitacja takiego autorytetu rozlewa się na cały krąg świadomy jego dotychczasowej pozycji. Jeżeli kompromitacja taka dotyczy np. profesora szanowanego uniwersytetu, który jest medialnie aktywny i rozpoznawalny utrata statusu następuje także ogólnospołecznie. Osoba taka jest stygmatyzowana. Nie dotyczy to zwykłego błędu, lecz większej kompromitacji.

Krytyka naukowa jest szersza, bardziej wnikliwa niż krytyka zwyczajnych, powszechnych działań i opinii dlatego również jej poziom merytoryczny jest znacznie wyższy. Co za tym idzie konsekwencje są również dalej idące. Im bardziej znana, ceniona postać świata nauki, tym boleśniejsze i większe są konsekwencje rażących błędów czy niegodnego postępowania.

Oczywiście konsekwencje te mają przede wszystkim charakter zewnętrzny. Nie da się jednoznacznie ocenić jak wielkie konsekwencje w psychice autorytetu osobowego wywoła utrata statusu poważanego człowieka nauki. Oczywiście posłużenie się przykładem świata nauki pozwala na uwypuklenie pewnych mechanizmów kontroli działań autorytetów. Jednakże na podobnych zasadach funkcjonuje to w każdym środowisku. Raz utracone zaufanie, tak jak i pozycję, bardzo trudno odzyskać.

Ostatnią formą odpowiedzialności jest odpowiedzialność prawna. Część jej zakresu została już nakreślona, chociaż nie jest ona tak szeroka jak mogłoby się wydawać. Do odpowiedzialności o tym charakterze autorytet jest pociągany raczej w przypadku bezpośredniego złamania prawa np. plagiat lub przestępstwo zgwałcenia. Trudno wymagać odpowiedzialności prawnej, a już szczególnie o charakterze karnym, gdy nie da się przypisać bezpośredniej winy autorytetowi. Gdy sam autorytet nie podejmował żadnych zachowań niezgodnych z obowiązującym prawem omawiany typ odpowiedzialności jest bardzo trudny do osiągnięcia.

Odpowiedzialność prawna, a szczególnie karna, jest niezwykle rozległym polem badawczym, nawet zawężenie jej do odpowiedzialności autorytetu wymagałoby dogłębnych studiów i operacjonalizacji. Pewne ogólne rozwiązania i przykłady zostały tu jedynie nakreślone. Sam problem wymaga dalszej, pogłębionej analizy.

Konkluzje

Autorytet to wielkie słowo, które coraz rzadziej jest spotykane, a jeszcze rzadziej mówi się o nim w kontekście osobowym. Tak, jak gdyby wielkie autorytety, wielcy ludzie wymarli niczym dinozaury. Współcześnie słowo to urosło niemal do rangi świętości z jednej strony, z drugiej zaś bywa nadużywane w stosunku do osób wykazujących się pewnym poziomem wiedzy na dany temat. Media z jednej strony boją się słowa *autorytet* z drugiej strony kreują zjawiska pokrewne – idoli i celebrytów. Współczesny autorytet to nie mędrzec z brodą na górze opowiadający o świecie. Radio, telewizja, a przede wszystkim internet kreują własne wzorce, te co bardziej merytoryczne – eksperci (specjaliści) z czasem przekształcają się w tzw. gadające głowy. Gdzie w tym wszystkim autorytet?

Niejednokrotnie w dyskursie publicznym i naukowym można zaobserwować pojawiającą się tezę o śmierci autorytetów. Problem takiego ujęcia zjawiska wiąże się z pewną rzadko dostrzegalną cechą – autorytet i jego legenda rozrasta się zdecydowanie bardziej po śmierci danej osoby. Wtedy też społeczeństwo na fali smutku i tęsknoty zapomina o potknięciach, a uwypukla jedynie jasne i szanowane działania tworząc tym samym mit wokół danej osoby. Z czasem trudno oddzielić fakty od opinii i emocje od prawdy, jednak jeżeli ktoś nosił miano autorytetu za życia, tym bardziej będzie z tym utożsamiany po śmierci i to na zdecydowanie większą skalę.

Czy zatem autorytety zniknęły? Czy czekają na swoją legendę? W natłoku informacji, chaosie danych i zalewu bodźców coraz trudniej dostrzec autorytety. Zarówno te osobowe, jak i instytucjonalne. Podważanie kompetencji, ośmieszanie, kompromitacja autorytetów stało się chlebem powszednim współczesności. Odzieranie z autorytetu, również funkcji, coraz trudniejsza rola nauczyciela, także akademickiego, polityczne wojny o różne instytucje powodują zatracanie się tych jasnych punktów na mapie wzorców każdego człowieka. W tej sytuacji pojawienie się i utrzymanie istotnego autorytetu o znaczącym zasięgu graniczy niemalże z cudem. Co więcej, łatwiej przypisać przymiot autorytetu przywódcy religijnemu, gdyż ten raczej stroni od polityki

i konfliktów, a to czyni go bardziej popularnym i akceptowalnym, niż inne wzorce. Jednakże czy pozostałe autorytety i ich formy się ukrywają czy po prostu już ich nie ma?

Autorytet zdecydowanie nie umarł. Nadal jest powszechnie kulturowym. Stałym punktem na horyzoncie tożsamości każdego człowieka. Społeczeństwa nie istniałyby bez tak ważnej instytucji, jaką jest autorytet. To on wskazuje drogę i nakreśla cele. Można stwierdzić, że autorytety zostały schowane. Ugrzęzły gdzieś w śmietniku informacyjnym współczesnego świata, który przykrył je idolami i celebrytami, zapewniającymi przede wszystkim rozrywkę. Autorytety są znacznie trudniej dostrzegalne niż kiedyś, a jednocześnie na pojawienie się wielkiego autorytetu czekają całe społeczeństwa.

Nadzieja i oczekiwanie to tylko jedna ze stron. Nawet mniejsze autorytety dźwigają na swych barkach oczekiwania środowiska. Bagaż ten wraz z odpowiedzialnością za własne czyny, postawę i zachowanie, stanowi o wielkości autorytetu. Im większe konsekwencje mają działania autorytetu, tym większa siła jego oddziaływania. Współcześnie coraz trudniej o jednostkę, która udźwignie taki ciężar. Chociaż nie oznacza to, że ich nie ma.

Autorytet to przede wszystkim człowiek, posiadający swoje wady i przywary, nie jest on bytem idealnym, ale realnie istniejącą jednostką, przez co z natury swej niedoskonałą. Posągowa, idylliczna wizja autorytetu oddala go od ludzi, sprawia, iż staje się on jedynie pomysłem, ideą, czymś nieosiągalnym, a zatem nieistniejącym współcześnie. Taka wizja nie przystaje do współczesnych realiów. Nie godzi się wymagać ideału i legendy od żyjących ludzi, kosztem ich człowieczeństwa i tożsamości. Autorytet współcześnie przybiera inną, trochę mniej wyraźną, jednak nie mniej istotną społecznie formę.

Osoby z misją, faktycznie wierzący we własne czyny, poważani w środowisku, darzeni szacunkiem przez innych, to ludzie którzy są autorytetami. Pamiętając, iż autorytetem jest ktoś, kogo inny za autorytet uznaje trzeba pamiętać o autorytecie osób z własnego otoczenia. Lokalni liderzy, pionierzy zmian, działacze społeczni, każdy, kogo warto naśladować nie tylko może być, ale jest autorytetem. Trenerzy stający się

przyjaciółmi, uczniowie osiągający znacznie więcej niż mogli przypuszczać ich nauczyciele, osoby, które opiekują się innymi z dobrego serca, ludzie z misją i pasją do tego, co robią. Czy jest to nauka języków obcych, sztuk walki czy hodowli roślin, póki mają pasję i widzą cel w swoim działaniu, a także podpierają to szeroką wiedzą, są autorytetami, nawet, jeśli sami tego nie dostrzegają.

Każdy może być autorytetem, nie jest to cel, a podróż, swego rodzaju misja. Jeśli tylko środowisko, inni ludzie dostrzegą i docenią ponadprzeciętną jednostkę z pasją i wizją może stać się ona autorytetem nie tylko dla pojedynczych ludzi czy środowiska, ale być może kiedyś w przyszłości nawet dla społeczeństwa.

Bibliografia

Źródła pisane

- Aronson, E., Wilson, T. D. & Akert, R. M., 2006. *Psychologia społeczna*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Baszkiewicz, J., 1980. Autorytet naukowy a krytyka naukowa. W: P. Rybicki & J. Goćkowski, redaktorzy *Autorytet w nauce*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Choromańska, A., 2010. Emocje, dobra historia i szczypta rozsądku, czyli jak wybieramy przywódców politycznych. W: M. Staniszewski, red. *Miasto przywództwa*. Poznań: Wydawnictwo Forum Naukowe.
- Cialdini, R. B., 2010. *Wywieranie wpływu na ludzi: teoria i praktyka*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Dymkowska, N., 2015. Autorytet ojca – czy to nadal aktualne?. W: J. Zimny, red. *Autorytet: mieć czy być?*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Społeczeństwie. Katedra Pedagogiki Katolickiej.
- Firlej, E., 2015. Autorytet seniora – kryzys czy stagnacja?. W: J. Zimny, red. *Autorytet: mieć czy być?*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Społeczeństwie. Katedra Pedagogiki Katolickiej.
- Goćkowski, J., 1984. *Autorytety świata uczonych*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Goćkowski, J., 1998. Autorytet. W: Z. Bokszański & A. Kojder, redaktorzy *Encyklopedia Socjologii. T.1, A-J*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Jarmoszko, S., 2010. *Autorytet, kontrowersje i aksjomaty*. Warszawa: Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora.
- Justyński, J., 2004. *Historia doktryn polityczno-prawnych*. Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”.
- Kamińska, K. & Gaca, A., 2002. *Historia powszechna ustrojów państwowych*. Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”.

- Kolenda-Zaleska, K., 2010. Popularność a autorytet. W: M. Staniszewski, red. *Miasto przywództwa*. Poznań: Wydawnictwo Forum Naukowe.
- Krzyżowska, P., 2015. Znaczenie autorytetu w procesie kształtowania się tożsamości. W: J. Zimny, red. *Autorytet: mieć czy być?*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Społeczeństwie. Katedra Pedagogiki Katolickiej.
- Linde, S. B., 1807. *Słownik Języka Polskiego. Tom I. Część Pierwsza*. Warszawa: Drukarnia XX. Piarów.
- Marcińczyk, B., 1991. *Autorytet osobowy: geneza i funkcje regulacyjne*. Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Marody, M., 1976. *Sens teoretyczny a sens empiryczny pojęcia postawy: analiza metodologiczna zasad doboru wskaźników w badaniach nad postawami*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Matusiak, R., 2014. Uzależnienie od autorytetów. W: J. Zimny, red. *Autorytet. Wczoraj – Dziś – Jutro*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Katedra Pedagogiki Katolickiej.
- Mazurek, M., 2014. Kryzys autorytetów a społeczeństwo konsumpcyjne. W: J. Zimny, red. *Autorytet. Wczoraj – Dziś – Jutro*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Katedra Pedagogiki Katolickiej.
- Misiewicz, M., 2014. Sportowiec – idol czy autorytet?. W: J. Zimny, red. *Autorytet. Wczoraj – Dziś – Jutro*. Stalowa Wola: Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Katedra Pedagogiki Katolickiej.
- Mościcka, D., 2015. Współcześni politycy: autorytety, idole czy celebryci?. W: J. Zimny, red. *Autorytet: wartość czy fikcja?*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Społeczeństwie. Katedra Pedagogiki Katolickiej.
- Nowak, S., 1973. Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach społecznych. W: S. Nowak, red. *Teorie postaw*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

- Obrębski, M., 2015. Wzorce ze świata dorosłych w oczach dzieci i młodzieży. W: J. Zimny, red. *Autorytet: wartość czy fikcja?*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli. Katedra Pedagogiki Katolickiej.
- Pawlik, D., 2015. Autorytet nauczyciela, jednym z podstawowych źródeł edukacji szkolnej. W: J. Zimny, red. *Autorytet: wartość czy fikcja?*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli. Katedra Pedagogiki Katolickiej.
- Płotkowiak, M., 2014. „Autorytet” jako pojęcie kanoniczne. W: J. Zimny, red. *Autorytet. Wczoraj – Dziś – Jutro*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Katedra Pedagogiki Katolickiej.
- Podgórecki, A., 1980. Legenda naukowa. W: P. Rybicki & J. Goćkowski, redaktorzy *Autorytet w nauce*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Podolski, P., 2014. Autorytet jako narzędzie wpływu społecznego. W: J. Zimny, red. *Autorytet. Wczoraj – Dziś – Jutro*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Katedra Pedagogiki Katolickiej.
- Sakowicz, K., 2015. Czy autorytet nas zniewala?. W: J. Zimny, red. *Autorytet: mieć czy być?*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Społeczeństwie. Katedra Pedagogiki Katolickiej.
- Sójka-Zielińska, K., 1998. *Historia Prawa*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze PWN.
- Szacki, J., 1980. Typy autorytetu w naukach społecznych. W: P. Rybicki & J. Goćkowski, redaktorzy *Autorytet w nauce*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Szczepański, J., 1970. *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Torczyńska, M., 2014. Współczesne konteksty władzy. W: J. Zimny, red. *Autorytet. Wczoraj – Dziś – Jutro*. Stalowa Wola: Katolicki

- Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Katedra Pedagogiki Katolickiej.
- Torczyńska, M., 2015. *Summum ius summa iniuria*. Refleksje o autorytecie wymiaru sprawiedliwości. W: J. Zimny, red. *Autorytet: mieć czy być?*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Społeczeństwie. Katedra Pedagogiki Katolickiej.
- Turner, J. H., 1998. *Socjologia: koncepcje i ich zastosowanie*. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Wagner, I., 2005. *Stalość czy zmienność autorytetów: pedagogiczno-społeczne studium funkcjonowania i degradacji autorytetu w zmieniającym się społeczeństwie*. Kraków: Impuls.
- Witkowski, L., 2009. *Wyzwania autorytetu*. Kraków: Impuls.
- Witkowski, L., 2011. *Historie autorytetu wobec kultury i edukacji*. Kraków: Impuls.
- Wodniak, W., 2015. Skutki upadku autorytetu ojca. W: J. Zimny, red. *Autorytet: mieć czy być?*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Społeczeństwie. Katedra Pedagogiki Katolickiej.
- Wolańska, I., 2014. Studenci o autorytecie mediatora. W: J. Zimny, red. *Autorytet. Wczoraj – Dziś – Jutro*. Stalowa Wola: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie. Katedra Pedagogiki Katolickiej.
- Ziółkowski, J., 2012. *Autorytet polityczny: geneza, ewolucja, symptomy kryzysu*. Warszawa: Dom Wydawniczy „ELIPSA”.

Źródła internetowe

- „*Lubię detale w stylu Schleswiga i Holsteina*”, czyli Filip Chajzer demaskuje głupotę świata mody. Dostępny: <http://natemat.pl/77459,lubie-detale-w-stylu-schleswiga-i-holsteina-czyli-filip-chajzer-demaskuje-glupote-swiata-mody> [24.07.2016]
- Bójka i przepychanki w parlamencie. Poszło o pacyfizm. dostępny: <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/japonia-komisja-parlamentu-za-zmiana-doktryny-wojskowej-kraju,560281.html> [05.09.2016]
- Centrum Badania Opinii Społecznej. 2013. *Prestiż zawodów*. dostępny: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_164_13.PDF [28.08.2016]
- Encyklopedia PWN*, hasło: autorytet. dostępny: <http://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/autorytet.html> [19.03.2016]
- Encyklopedia PWN*. hasło: postawa. dostępny: <http://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/postawa.html> [31.07.2016]
- Kamieniak, J., 2006. *Od perswazji do manipulacji [1]*. Dostępny: <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4641> [26.09.2016]
- Kamieniak, J., 2006. *Od perswazji do manipulacji [2]*. Dostępny: <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4641> [29.09.2016]
- Keynes, J.M., *Newton, the Man*. Dostępny: http://phys.columbia.edu/~millis/3003Spring2016/Supplementary/John%20Maynard%20Keynes_%20%22Newton,%20the%20Man%22.pdf [14.08.2016]
- Opis filmu *Gadające głowy* dostępny: <http://www.filmweb.pl/film/Gadaj%C4%85ce+g%C5%82owy-1980-35461> [26.07.2016]
- Produkcja prawa w Polsce trochę mniej intensywna*. dostępny: <http://www.lex.pl/czytaj/-/artykul/produkcja-prawa-w-polsce-troche-mniej-intensywna> [05.09.2016]
- Słownik Języka Polskiego PWN*. hasło: autorytet. dostępny: <http://sjp.pwn.pl/szukaj/autorytet.html> [19.03.2016]
- Słownik Języka Polskiego*: <http://sjp.pwn.pl/szukaj/odpowiedzialnosc.html> [30.09.2016]

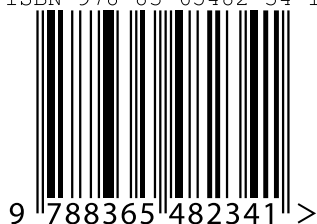
Wittenberg, A., 2012. *Tabloidyzacja mediów, tabloidyzacja umysłów. Czy grozi nam erozja demokracji.* dostępny: <http://natemat.pl/34795,tabloidyzacja-mediow-tabloidyzacja-umyslow-czy-grozi-nam-erozja-demokracji> [05.09.2016]

Wulgaryzmy w Sejmie będą płatne? Komisja Etyki ma dostać kary finansowe do ręki. dostępny: <http://www.parlamentarny.pl/wydarzenia/wulgaryzmy-w-sejmie-beda-platne-komisja-etyki-ma-dostac-kary-finansowe-do-reki,13308.html> [05.09.2016]

Całość monografii stanowi bardzo interesujące spojrzenie na niezwykle złożone i niejednoznaczne zjawisko autorytetu we współczesnym świecie. Zaprezentowano dojrzałe spojrzenie w interdyscyplinarnym kontekście funkcjonowania autorytetu. Pokazano wymiar społeczny skonfrontowany z potrzebą władzy. Mocną stroną monografii jest pasja, z jaką autor odnosi się do omawianych kwestii autorytetu. Dojrzałość naukowa autora jest na zadowalającym poziomie, wystarczającym do opisu trudnego zjawiska autorytetu.

dr Tomasz Dryl

ISBN 978-83-65482-34-1



Wydawnictwo
Witanet

wydawnictwo@witanet.net
www.witanet.net